KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 14 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 132

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Ludność Gdańska przeciw hitlerowcom

Strajk powszechny w wolnem mieście.

GDAŃSK, 13.5. Miasto żyje nadal pod wrażeniem wypadków, które rozegrały się wczorajszego popołudnia i wieczorem.

Fakt zajęcia gmachu wolnych związków zawodowych przez szturmówki hitlerowskie, którym pomocy udzieliła policja w liczbie 200 żołnierzy, zatknięcie sztandaru hitlerowskiego ze swastyką na gmachu związków, bezkarność band hitlerowców, którzy na oczach policji rozpędzali pałkami gumowemi socjalistycznych robotników, usiłujących protestować przeciwko hitlerowskiemu zamachowi, wywolują w szerokich kołach mieszczaństwa gdańskiego i robotników oburzenie.

W ciągu wieczora odbyły się próby demonstracji przed gmachem Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów, jednakże policja demonstrantów rozpędziła. Na zarządzenie prezydjum policji wypędzone zostały także z gmachu socjalistycznego organu „Danziger Volksstimme" bojówki socjalistyczne, które miały bronić swego dziennika przed ewentualnym atakiem hitlerowców.

Budynek „Danziger Volksstimme" obstawiony jest także w dniu dzisiejszym przez posterunki policji.

Jak informują, wczoraj wieczorem odbyło się przedwyborcze zgromadzenie socjalistyczne, na którem mówcy zapowiadali zwrócenie się do Polski z prośbą, aby wystąpiła wobec Ligi Narodów w obronie socjalistów gdańskich. Odzywały się także głosy wprowadzenia w Gdańsku policji międzynarodowej, któraby współdziałając z Polską, miałaby utrzymywać spokój i porządek w Gdańsku.

Jako protest przeciwko zamachowi ze strony policji i hitlerowców na gmach związków zawodowych uchwalono zorganizować w dniu dzisiejszym strajk powszechny. Dziś rano w porcie stawili się jedynie nieliczni robotnicy narodowo - socjalistyczni. Socjaliści, a także komuniści, zgodnie z wczorajszem postanowieniem, strajkują.

Praca w porcie, jak i na Holmie odbywa się tylko częściowo.

Pozatem strajkują drukarze prawicowych dzienników, a więc w „Danziger Neueste Nachrichten" i w „Danziger Allgemeine Zeitung". W drukarni centrowej „Danziger Landeszig." praca odbywa się normalnie, drukarnia ta bowiem zatrudnia pracowników należących do chrześcijańsko - narodowego związku zawodowego, który w swoim czasie oddał się pod rozkazy Hitlera.

Również w socjalistycznym organie „Danziger Volksstimme" praca odbywa się normalnie.

W MIEŚCIE SPOKÓJ.

GDAŃSK, 13.5. (Tel. wł.) „Deutsche Volksstimme", pismo socjalistyczne, zostało zawieszone na przeciąg trzech dni.

Z polecenia Rostinga usunięto flagi hitlerowskie z domu socjalistycznych związków zawodowych.

Prasa londyńska i paryska zwraca uwagę na wypadki gdańskie.

W Gdańsku zawiązała się straż obywatelska, która postawiła posterunki przy gmachu senatu, domu Rostinga i przy poczcie. W mieście panuje spokój.



DEMONSTRACJE HITLEROWCÓW W AUSTRJI.
Nietylko w Wiedniu ale i w innych miastach austrjackich młodzież hitlerowska urządza demonstracje. W Innsbrucku — jak to widzimy na ilustracji — użyto wojska do rozpędzenia demonstracyj.

Gabinet bez zmian

Wicepremjera gospodarczego nie będzie.

WARSZAWA, 13.5. Po objęciu steru rządu przez p. Jędrzejewicza najaktualniejsze jest w tej chwili zagadnienie, jak traktowane będą sprawy gospodarcze.

Wszyscy, a szczególnie sfery gospodarcze, pytają, czy p. Jędrzejewicz ma plany odmienne od swego poprzednika, czy postara się o wice-premjera gospodarczego i kto będzie głównym jego doradcą w tych sprawach. Wiadomo bowiem, że nowy premjer jest człowiekiem o temperamencie wybitnie politycznym, czego zresztą dał w ostatnich miesiącach dowody.

Według informacyj, jakie udało się zebrać, nominacja wicepremjera gospodarczego nie jest narazie przewidziana, a p. Jędrzejewicz uważa, jak dotąd, za głównego doradcę w tych sprawach ministra skarbu dra Zawadzkiego. Zabiegi przyjaciół p. Matuszewskiego, aby jemu powierzono stanowisko wicepremjera gospodarczego, natrafiły podobno na bardzo stanowcze sprzeciwy.

Wogóle istnieje tendencja, aby nie przeprowadzać żadnych zmian w składzie gabinetu przez szereg miesięcy. Krążą pogłoski, iż nie jest wykluczone, że płk. Prystor, odzyskawszy siły, obejmie na jesieni zpowrotem ster rządów, a wtedy dopiero przeprowadzi większe zmiany w składzie gabinetu.

Ludzie, zbliżeni do płk. Prystora, utrzymują, że nakreślony przez niego plan gospodarczy jest szeroki i urzeczywistnienie go zajmie szereg miesięcy, a p. Jędrzejewicz iść będzie po linji, wytkniętej przez swego poprzednika.

W kołach sanacyjnych dużą wagę przykładają do zwołanej pod auspicjami BB. i protektoratem płk. Sławka konferencji gospodarczej, która odbyć się ma w dniach 18 i 19 bm. Jak się dowiadujemy, na konferencji tej referat o sytuacji gospodarczej wygłosi p. Matuszewski, a o zagadnieniach rolniczych mówić ma wiceminister Lechnicki.

Istnieje podobno zamiar utworzenia przy BB. specjalnego komitetu gospodarczego, któryby stanowił rodzaj rady przybocznej i zastąpił inne dotychczasowe rady i komitety.

Pożegnanie delegacji sowieckiej

odjeżdżającej do Moskwy.

WARSZAWA, 13.5. (Tel. wł.) W niedzielę wyjeżdża do Moskwy delegacja sowiecka. Min. Zarzycki wydał obiad na cześć gości sowieckich i wygłosił mowę, wyrażając radość z powodu ożywienia stosunków handlowych z Sowietami.

Odpowiadał komisarz handlu Bojew, który wyraził uznanie z powodu budowy Gdyni i oświadczył, że przekonał się, iż wiele produktów, których brak w Sowietach, wytwarza Polska.

Na zebraniu Polrosu Bojew oświadczył, że osobiście będzie się starał o pokonanie trudności importowych do Rosji sowieckiej.

Nominacja.

WARSZAWA, 13.5. (Tel. wł.) P. Prezydent podpisał nominację p. Siedleckiego na podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów.

Ustawa samorządowa.

WARSZAWA, 13.5. (Tel. wł.) Ogłoszono ustawę samorządową, która wchodzi w życie od 13 lipca.

Po Skarżyńskim

„GRAF ZEPPELIN".

RIO DE JANEIRO, 13.5. Niemiecki sterowiec „Graf Zeppelin" wylądował onegdaj po przebyciu Atlantyku na lotnisku w Rio de Janeiro. Zeppelin leciał z przeciętną szybkością zaledwie 120 km. na godzinę. Sterowiec wystartował wczoraj przez Pernambuco do powrotnej drogi.

Chcą zarobić

NA SPADKU DOLARA.

BERNO, 13.5. Niemcy zawiadomiły bank wypłat międzynarodowych, iż nie zapłacą procentów od pożyczki Younga w złocie, lecz w dolarach po kursie bieżącym.

Bank nie przyjął do wiadomości tego oświadczenia, dopatrując się w niem naruszenia zobowiązań.

Kpt. Skarżyński

OTRZYMAŁ 5000 ZŁ. NAGRODY.

WARSZAWA, 13.5. Minister komunikacji inż. Butkiewicz przyznał zwycięskiemu pilotowi kpt. Skarżyńskiemu nagrodę w wysokości 5000 zł., oraz sumę 6000 zł. konstruktorom samolotu RWD 5 inż. Wędrychowskiemu, Rogalskiemu i Drzewieckiemu.

Zebranie w Paryżu.

TOW. POLSKO-FRANCUSKIEGO.

WARSZAWA, 13.5. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się w Paryżu zebranie akcjonarjuszów towarzystwa polsko - francuskiego budowy magistrali węglowej. Do Rady nadzorczej na miejsce pp. Falterа, Galickiego i Gronowskiego wszedł wiceminister Koc, naczelnik wydziału Ministerstwa skarbu Nowak oraz dyrektor Zajas z Min. komunikacji. Wiceprezesem Rady został wicemin. Koc zamiast wicemin. Czapskiego.

Piąty dzień głodu

GANDHIEGO.

LONDYN, 13.5. Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego, który już 5 dni nie przyjmuje pokarmu, był nagół zadowalający. Na zlecenie lekarzy Gandhi zaprzestał rozmów, pisania listów i tkactwa. Od chwili rozpoczęcia głodówki Gandhi stracił 8 kg. wagi.

Zapowiedź gigantycznego lotu

mjr. Karpińskiego z Warszawy przez Londyn do Australji.

WARSZAWA, 13.5. — W ciągu dwu najbliższych tygodni mjr. pilot Karpiński rozpocznie lot z Warszawy do Australji.

Lotnik nasz, który już w swoim czasie dokonał lotu dookoła Europy, a w roku zeszłym obleciał Małą Azję i część Afryki, wyruszy na samolocie „R. XXIII", konstrukcji inż. Rudlickiego, wykonanym w fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie i zaopatrzonym w silnik „Wright-Skoda". Silnik ten został wykonany w polskich zakładach Skody na Okęciu. Odbył on już 200 godzin lotu.

Lot mjr. Karpińskiego przygotowywany jest w wielkiej tajemnicy. Pomimo to udało się dowiedzieć, jaką drogą skieruje się major Karpiński do Australji.

Najpierw z Warszawy poleci do Londynu, gdzie na lotnisku Croydon w obecności specjalnego komisarza sportowego królewskiego aeroklubu Anglji nastąpi właściwy start do Austrji. Komisarz sportowy zapisze dokładny czas startu, skontroluje samolot i wypełni przepisy wymagane przez Federację lotniczą.

Z Londynu mjr. Karpiński skieruje swój samolot do Konstantynopola następnie do Bagdadu (do którego leciał w roku zeszłym). Stamtąd poleci przez Buszyr (Persja), Karaczi (Beludżistan) do Kalkuty w Indjach Brytyjskich.

Z Kalkuty trasa lotu naszego lotnika prowadzi do Rangunu (Burma), następnie do Singapore (Malakka) i do Palembangu, na wyspie Sumatra. Z Palembangu, na wyspie Sumatra. Z Palembangu mjr. Karpiński poleci dalej przez Batawję na Jawę, Sarabaję, stamtąd wprost do celu lotu, portu Darwina w Australji Północnej.

Długość tego przelotu w linji prostej wynosi koło 20.000 km.

W porcie Darwina na naszego pilota czekać będzie komisarz sportowy aeroklubu Dominium Australji który stwierdzi oficjalnie czas lądowania mjr. Karpińskiego i spisze odpowiedni protokuł.

Na tem lot mjr. Karpińskiego nie kończy się. Taki przynajmniej jest projekt. Z portu Darwina dokona mjr. Karpiński przelotu do Melbourn w Wiktorji a stamtąd do Sidney i Południowej Walji. Następnie z Sidney poleci nasz lotnik do miejscowości Brisbane, leżącej w odległości 700 km. od Sidney na wybrzeżu morskiem. Brisbane jest miastem, które zamieszkuje największa ilość polaków. Mieszka ich tam około 12.000. Mjr. Karpiński zawiezie im pozdrowienia z dalekiej ojczyzny.

Ogółem w czasie tego rajdu kapitan Karpiński dokona przelotu koło 25.000 km.

Jak widać z trasy, drogę do Australji mjr. Karpiński przebędzie w 8 — 10 skokach, każdy długości rekordowej, bo od 2500 do 3500 km. Trasa lotu prowadzi nad pustynię syryjską, dżunglą indyjską, następnie zaś przebiega nad Oceanem Indyjskim. Większość tej trasy pozbawiona jest nietylko normalnych lotnisk ale i zwyczajnych lądowisk.

Majorowi Karpińskiemu towarzyszyć będzie w tym locie mechanik Rogalski z zakładów polskich „Skody". P. Rogalski brał już udział w poprzednim locie mjr. Karpińskiego do Małej Azji i Afryki.

Godzina i dzień startu mjr. Karpińskiego do tego pierwszego polskiego lotu do Australji, który prowadzi nad trzema częściami świata, nie zostały jeszcze ustalone. Start nastąpi niespodziewanie, tak jak to było w czasie lotu azjatycko-afrykańskiego naszego dzielnego lotnika.



W rocznicę koronacji króla angielsk. Jerzego V baterja z Towru daje salwę honorową.

Uczeni sowieccy

lecą do stratosfery.

MOSKWA, 13.5. Przygotowania do sowieckiego lotu do stratosfery zbliżają się ku końcowi.

Specjalna komisja uczonych skompletowała już wszystkie potrzebne aparaty i przyrządy naukowe oraz opracowała szczegółowy program obserwacyj, jakie mają być dokonane podczas lotu.

Leningradzkie zakłady lotnicze kończą montowanie powłoki balonowej i gondoli, sporządzonej, nie jak gondola Piccarda z aluminjum, lecz ze stali. Obecnie przeprowadzane są jeszcze ćwiczenia załogi w zdolności przystosowywania się do zmian ciśnienia powietrza. Ćwiczenia te przeprowadzane są w specjalnej hermetycznej kabinie. Start do stratosfery nastąpić ma między 20 maja a 1 czerwca.

Niepożądani goście

przybyli do Wiednia.

WIEDEŃ, 13.5. (Tel. wł.) Do Wiednia przybyli niemieccy ministrowie Kerrl i Frank. Witał ich wiceprezes policji, który oświadczył, że ministrowie są wprawdzie gośćmi niepożądanymi, ale władze zapewnią im bezpieczeństwo.

Na powitanie ministrów hitlerowcy utworzyli na ulicy szpaler.

W niektórych dzielnicach miasta doszło do starcia między socjal-demokratami a hitlerowcami. Dwie osoby ranne.

Kontrabanda broni do Hiszpanji

PARYŻ, 13.5. „Intrasigeant" donosi, iż w Cannes wykryto wielką aferę przemytu broni do Hiszpanji. Sprawa ta ciągnie się już od 1932 roku i dopiero dziś udało się schwytać głównego organizatora kontrabandy niejakiego Bricka.

Według zeznań aresztowany zorganizował spółkę, do której należało kilkanaście osób. Wysłano drogą morską do Hiszpanji 66 skrzyń, zawierających karabiny maszynowe, amunicję karabiny zwyczajne oraz bagnety.

Jacht, przy pomocy którego uskuteczniono kontrabandę, należał do Mirtineza de la Rivasa, arystokraty hiszpańskiego, dostarczającego broń monarchistom hiszpańskim.



Emir Katsiny ogląda najnowsze działa w angielskim porcie wojennym Portsmouth

Odmowa Roosevelta

ODROCZENIA RATY CZERWONEJ

LONDYN, 13.5. Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador francuski de Laboulaye oświadczył urzędowo prezydentowi Rooseveltowi, że rząd francuski zwróci się z wnioskiem do parlamentu w sprawie uiszczenia zaległej raty grudniowej, o ile St. Zjedn. odroczą płatność raty czerwcowej conajmniej do końca konferencji gospodarczej w Londynie.

Podobno prezydent Roosevelt miał w grzecznej ale stanowczej formie odrzucić propozycję francuską.

Okręty niemieckie

WRACAJĄ NIEWYŁADOWANE.

GDYNIA, 13.5. Jedna z tutejszych firm otrzymała dziś z Antwerpji telegram następujący: „Nie możemy zgodzić się na przyjęcie statku „Blumenfeld", ponieważ robotnicy portowi odmawiają wyładowywania okrętów pod flagą niemiecką".

Jak donoszą z Gdańska, podobny los spotkał w Antwerpji dwa parowce niemieckie „Essen", który wyładowywano pod osłoną policji i „Batousei", który opuścił port niewyładowany.

NA KANWIE.

DZWONEK Z JADALNI

— Znaczy panie Gąsiorek, że będziem sobie żyli jak dwa ideały filmowe, nie tylko furt miłość i marzenie!

— Koryto czyli konsomcja gra w miłości, jak pannie wiadomo, pierwszą rolę i dlatego nie zawadzi wyszczególnić a propos czyli zgóry z czem się w kuchni panny Walerci spotkać można, żeby później nie było niespodzianek i tych gorzkich łez kobiety porzuconej.

To powiedziawszy p. Teofil Gąsiorek odsunął się znacząco od nowej narzeczonej swojej, panny Walerci Malinówny, pełniącej obowiązki kucharki u państwa Ł-skich.

Wyżej przytoczona rozmowa toczyła się na klatce schodowej. Dziewczę utkwiło zaniepokojony wzrok w oczach mężczyzny i szepnęło czule:

— Co się tyczy żarcia jezdem spokojna, wszystkiem mojem dawniejszem narzeczonem przybywało po 30 kila na wadze. Takie spasione chodzili, że aż przyjemnie było patrzeć.

— Ano zobaczem, bo ja wielki grymas nie jestem, ale że lubie dania eleganckie to defakt!

Panna Walercia dotrzymała słowa, p. Gąsiorek rzeczywiście już po tygodniu bardzo się poprawił. O jednem tylko nie uprzedziła narzeczona p. Teofila, że w kuchni jest dzwonek, który w czasie obiadu ciągle się odzywa.

Pan Teofil zaś cenił nadewszystko spokój przy jedzeniu, nawet jeśli rozkoszna jego dziewczyna przez płoche figle siadała mu wówczas na kolana i podawała usta, energicznie ją odsuwał i mawiał:

— A idźże do wielkiej Anielki z pyskiem. Chcesz żebym sobie sztuczkowe spodnie zupom zanieczyścił? Wogóle lubie rąbać w spokoju...

A tu chcąc nie chcąc musiał p. Teofil słuchać denerwującego dzwonienia, które całkowicie odbierało mu apetyt.

Pewnego dnia, gdy podczas zupy dzwonek odezwał się trzy razy, p. Teofil przystępując do pieczystego postanowił raz z tem skończyć. Wstał i z ręcznikiem pod brodą dał się do jadalni chlebodawców narzeczonej.

Skłonił się pani domu i rzekł do jej męża:

— Panie szanowny, czy jak pan spożywa to ja przeszkadzam? Dlaczego pan szanowny mnie takie nieprzyjemność uskuteczniasz? Nie możesz pan poczekać aż panu podadzą? Pali się do nagłej krwi czy jak? Nie zdążysz pan opchnąć obiadu? Takie mowuż [illegible] interesa pan załatwiasz bo w kuchni [illegible] nie widać. Krugom wołania [illegible] kotlety wieprzowe. Taki człowiek co tak ciągle nie ma czasu powinien straszną forse zarabiać [illegible] przynajmniej dwa razy na tydzień na jen[illegible] takie sobie pozwolić? A tu furt zrazy i jeszcze spokojności niema...

— Julcia, kto jest ten człowiek? Czego on tu chce? — zapytał zdumiony p. Ł-ski.

— Panie szanowny tylko nie człowiek, tylko nie człowiek... jestem narzeczonem pracownicy domowej zaproszonem na obiad i swojego szacunku wymagam.

— Proszę natychmiast wyjść!

— Że co? Widzę, że pan nie rozumiesz jak się do pana inteligentnie mówi, w taki sposób trzeba tu z innej beczki.

To mówiąc bez dalszych już wyjaśnień p. Teofil podszedł do stołu, zerwał wiszącą przy żyrandolu gruszkę dzwonka wraz ze sznurem, schował to do kieszeni i trzasnąwszy drzwiami wycofał się do kuchni.

Pan Ł-ski jako człowiek wątłego zdrowia sam nie zareagował na ten gwałt, zatelefonował jednak niezwłocznie po policję. Pana Teofila wylegitymowano i poproszono o opuszczenie mieszkania. Splunął i wyszedł.

W sądzie grodzkim w dłuższym przemówieniu dowiódł niezbicie, powołując się na najwyższe powagi naukowe, że do dobrego trawienia niezbędny jest człowiekowi spokój i został skazany na 3 dni aresztu

NIEMCY PRZYSTĘPUJĄ DO ZBROJEŃ

Wystąpienie niemieckiego ministra spraw zagr. v. Neuratha w sprawie zbrojeń oznacza w praktyce wypowiedzenie traktatu wersalskiego w części, dotyczącej ograniczeń stanu zbrojnego Rzeszy. Von Neurath powiada, że bez względu na dalsze wyniki konferencji rozbrojeniowej Niemcy uzupełnią swój wojenny materjał w dziedzinie lotnictwa, marynarki i artylerji ciężkiej.

Wobec takiego postawienia sprawy dalsze obrady konferencji rozbrojeniowej, trwające już od 15 miesięcy, stają się właściwie bezcelowe. Zachowanie się Niemców w Genewie w ostatnich tygodniach wskazywało zresztą wyraźnie, że idą oni na całego i że świadomie chcą doprowadzić konferencję do absurdu. Głosili już bowiem oni dawno tezę, że niepowodzenie konferencji upoważni ich do rozpoczęcia nieograniczonych zbrojeń.

Do projektu konwencji rozbrojeniowej, złożonego niedawno w Genewie przez p. Mac Donalda, delegacja niemiecka zgłosiła poprawki, które żadną miarą nie mogły być przyjęte. Proponowała więc, by przy obliczaniu stanu zbrojnego danego kraju brano pod uwagę wojska, znajdujące się w pobliskich kolonjach, co godziło szczególnie we Francję, by uwzględniono również wyszkolone rezerwy, co także godziło we francuski i polski system wojskowy itd. Natomiast delegacja niemiecka przeciwstawiła się francuskiemu projektowi ujednolicenia systemów zbrojnych na kontynencie. Francja proponowała mianowicie ustanowienie we wszystkich krajach europejskich systemu milicyjnego, a zniesienie wojsk zawodowych tam, gdzie one istnieją, jak np. w Niemczech, gdzie mamy do czynienia z Reichswehrą. Tymczasem Niemcy, zgodziły się na milicję, ale jednocześnie domagały się utrzymania nadal Reichswehry, nie zważając, że zbyt jej wywodzi się ze znienawidzonego traktatu wersalskiego.

W planach wojskowych Niemiec Reichswehra ma odegrać olbrzymią rolę, którą ustalił jeden z jej twórców, gen. von Seeckt. Ma to być nietylko kadra dla ujęcia w karby wojskowe szerokich mas, ale ponadto w razie wojny ma pełnić funkcje sprawnej i błyskawicznie działającej armji manewrowej, której bybyby powierzone zadanie szybkiego załatwienia się z przeciwnikiem, przez nagłe zajęcie jego ziem. Uprawnienia traktatu Wersalskiego, który zniósł w Niemczech powszechną służbę wojskową i wprowadził Reichswehrę, wyzyskały Niemcy znakomicie, stwarzając ze swego zawodowego wojska narzędzie wielkiej siły. Dziś nie chcą się go pozbyć. Chcą je nawet uzupełnić przez wprowadzenie obok Reichswehry systemu milicyjnego, który właściwie już istnieje dzięki Stahlhelmowi i bojowej organizacji hitlerowskiej. Pragną pozatem uzupełnić swoje zbrojenia przez zorganizowanie zwłaszcza artylerji ciężkiej, której brak najsilniej odczuwają.

Co będzie dalej? Jak zachowają się państwa ongiś sprzymierzone? Anglja i Stany Zjednoczone, mimo bardzo przychylnego ustosunkowania się do postulatów niemieckich, stale zaznaczały, że na ponowne uzbrojenie Niemiec nie zgodzą się.

Tymczasem sprawa jest przez same Niemcy postawiona z imponującą doprawdy szczerością. Najbliższe lata chce rząd Rzeszy wyzyskać właśnie na zbrojenia. Wobec tak jasnych faktów polityka mocarstw, w które godzą zbrojne zamiary niemieckie, musi być również zupełnie jasna, szczera i stanowcza. Nie należy ukrywać, że wystąpienie v. Neuratha wprowadza politykę europejską w fazę poważną.



WOJNA W POŁUDNIOWEJ AMERYCE.

Paragwajscy rekruci na ćwiczeniach przed wyruszeniem na front wobec wypowiedzenia wojny Boliwji przez Paragwaj.

Żydzi z Niemiec

mają przyrzeczony azyl w Polsce.

„Hajnt“ z 7 bm. donosi o ulgach, uzyskanych u rządu polskiego dla Żydów z Niemiec, którzy pragną osiedlić się w Polsce:

— **W piątek delegacja „zjednoczonego żydowskiego komitetu do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech“ z posłem Wiślickim na czele odwiedziła Ministerstwo spraw wewn., gdzie odbyła dłuższą konferencję o położeniu uciekinierów z Niemiec, szczególnie zaś obywateli niemieckich, przybywających do Polski, aby znaleźć tu przytułek...**

Władze Min. spraw wewn. zaaprobowały żądanie żydowskie:

— **Na konferencji doszło do układu, że Min. spr. wewn. wkrótce wyda okólnik do władz administracyjnych w całym kraju, aby nie czynić żadnych trudności w udzieleniu politycznego azylu obywatelom niemieckim, uciekającym z Niemiec do Polski, jak również w sprawie ustalenia obywatelstwa obywateli polskich, zamieszkałych w Niemczech i figurujących do dziś dnia, jako bezpaństwowi...**

W kołach żydowskich powtarza się, że na skutek nowego zarządzenia, które zapowiadano od niejakiego czasu, Żydom uda się w krótkim czasie **sprowadzić do Polski około 150 tysięcy nowych Żydów.**

Byłby to dalszy krok w kierunku urzeczywistnienia planu żydowskiego, który polega **na zapełnieniu Polski Żydami do 20%.**

Aby zrozumieć wartość polityczną tego kroku, zapowiedzianego w powyższym komunikacie żydowskim, trzeba porównać stosunek rządu szwajcarskiego do zbiegów żydowskich z Niemiec. Korespondent żydowski, omawiając sytuację Żydów niemieckich w Szwajcarji, m. in. pisał:

— **W Szwajcarji zebrało się dotąd około 5 tysięcy uciekinierów żydowskich z Niemiec. Ogólne położenie ich w Szwajcarji jest takie, że niema mowy o tem, aby mogli tam pozostać. Uciekinierom nie wolno, zgodnie z zarządzeniem władz szwajcarskich, zająć się żadną pracą, nie wolno założyć żadnego przedsiębiorstwa i nawet, gdy uciekinier nabędzie nieruchomość w Szwajcarji, takten nie daje mu prawa pozostania w kraju... („Hajnt“ Nr. 105 z 8.V.33, koresp. z Paryża).**

Szwajcarja jest słynna ze swego liberalizmu. Polski „liberalizm“ pobił jednak szwajcarski rekord i to w stosunku nietylko do tych Żydów, którzy nie mają praw do obywatelstwa, lecz i do tych, którzy jeszcze nie tak dawno wypełniali szeregi hakatystów niemieckich, a obecnie chcą uzyskać przytułek w kraju, przeciwko któremu walczyli.

Z DNIA

Przesada

Redaktor sanacyjnego „Słowa“ wileńskiego poseł Mackiewicz opisuje swe wrażenia z Niemiec. Opisując kłopoty, jakie miał polski konsulat w Berlinie zaznacza:

Żydzi, którzy zgłaszali się do konsulatu o interwencje, w 75% wypadków nie umieli nawet rozmówić się po polsku. Są to ludzie zupełnie kulturze polskiej obcy. Prawo niemieckie wymaga, aby każdy cudzoziemiec zaopatrzony był w ważny paszport. Jednak żydzi polscy uchylali się od tego rozporządzenia i naogół nie odnawiali sobie paszportów, dopiero teraz konsulat jest w literalnem oblężeniu. Ścisk przed konsulatem jest olbrzymi i to od dwóch miesięcy. Wśród bogatych żydów berlińskich teraz dopiero okazało się, że wielu jest obywatelami polskimi.

Stwierdza również red. Mackiewicz, że alarmy prasy żydowskiej są ogromnie przesadzone:

Ostatecznie w Berlinie na każdym kroku widuje się żydów: ostatecznie nie spotkałem w Niemczech ani jednego człowieka, któryby na własne oczy widział sceny gwałtu (nie mówię, że ich nie było, jak to oficjalnie twierdzi rząd hitlerowski, ale dowodzi to jednak, że nie były tak częste), ostatecznie na Tauenzienstrasse, Kurfürstendamm, to jest na ulicach rzucających się każdemu w oczy pełno jest sklepów żydowskich i zdaje się, że nie brak ani jednego.

Co do napadów, to wedle p. Mackiewicza, w konsulacie berlińskim zgłoszono w marcu 36 napadów, w dniu 1 kwietnia (dzień bojkotu) 10, w kwietniu i maju 4. Bicie było okrutne, brutalne, ale okaleczeń nie było, wypadku pobicia kobiety nie zanotowano. P. Mackiewicz sądzi, że fala brutalnych gwałtów przeminęła. Teraz zaczęto usuwanie żydów z posad. Ale i to nie jest znowu takie straszne, jak żydzi piszą. W Berlinie było 7.000 adwokatów, w tem 2.000 żydów. Wedle stosunku procentowego, tylko 30 żydów powinnoby otrzymać prawo wykonywania zawodu.

Słyszałem jednak — pisze p. Mackiewicz — że przyznano prawo nie 30 lecz 1.400 adwokatom żydowskiego pochodzenia. Według zasad bowiem hitlerowskich służba na froncie w wojsku niemieckiem, lub sprzymierzonem, daje tytuł do równouprawnienia.

Oprócz p. Mackiewicza bawił świeżo w Niemczech korespondent „Nowego Dziennika“ p. Singer. Narzeka on na prześladowanie żydów, w czarnych barwach maluje ich los, ale i z jego spostrzeżeń wynika, że nie wszystkie ciosy, wymierzone ręką Hitlera, były groźne i tragiczne w skutkach. Np. słynny, jednodniowy bojkot w sobotę 1 kwietnia. P. Singer pisze:

O bojkocie sobotnim mówią żydzi w ciągu dni nawet już z uśmiechem. Dzień przedtem pełno było bowiem kupujących w sklepach żydowskich.

CZY OPOZYCJA JEST SKRĘPOWANA?

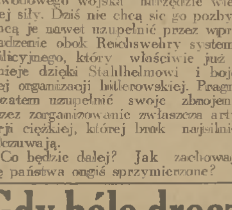
P. Niedziałkowski oświadczył w „Robotniku“, że motywów uchylenia się P. P. S. od udziału w Zgromadzeniu Narodowem nie może podać ze względu na niebezpieczeństwo konfiskaty. Na to oświadczenie odpowiada p. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“.

Opozycja — pisze — nie jest (!) skrępowana w wypowiadaniu swoich poglądów, najlepszym dowodem chociażby publikowane bez przeszkód socjalistyczne manifesty pierwszomajowe, wypowiadające wojnę obozowi rządzącemu, na podstawie przesłanek — w mojem przekonaniu — stanowczo kłamliwych.

W końcu oświadcza, że jeśli p. Niedziałkowski „obawia się“ opublikować te motywy na łamach „Robotnika“, to on, W. Stpiczyński, służy mu łamami „Kurjera Porannego“....

W odpowiedzi na to p. Niedziałkowski pisze w „Robotniku“:

„Jeżeli p. W. Stpiczyński może wydrukować w „Kurjerze Porannym“ tekst motywów nieobecności ZPPS., — proszę bardzo; tekst został przesłany w dniu 8 maja w kilku egzemplarzach do Klubu sprawozdawców parlamentarnych. Rękopisem mogę służyć. Przedrukujemy chętnie nasze motywy ze szpalt... „Kurjera Porannego“.



B. PREMJER PRYSTOR

rozpoczął kurację, poczem ma podobno wrócić na swe stanowisko.

Austrja zwróci polskie archiwa.

W „Dzienniku Ustaw“ w nr. 34 z dnia 10 maja ogłoszony został układ archiwalny między Rzplitą Polską, a republiką austrjacką, podpisany w Wiedniu dnia 26 października 1932 r. Na zasadzie tego układu rząd austrjacki oświadcza gotowość wydania rządowi polskiemu na zasadzie archiwalnej prowenjencji wszystkich w jego przechowaniu znajdujących się części składowych starych archiwów historycznych, wszelkich innych archiwaljów i części składowych registratur administrayjnych, które powstały na obszarze dzisiejszego państwa polskiego.

Dalej rząd austrjacki wyraża gotowość wydania Polsce akt. b.c.k. austrjackich władz centralnych i zakładów z czasu od r. 1888 do 3 listopada 1918, potrzebnych do utrzymania ciągłości administracji cywilnej, wojskowej, finansowej, sądowej i wszelkiej innej. Delegatom polskim będzie dana możność określania w sposób bliższy lub ogólny akt, których się ma zażądać.

Rząd polski oświadcza ze swej strony gotowość stosowania wobec austrjackiego rządu, związkowego pełnej wzajemności w zakresie wchodzących w rachubę poprzednich postanowień co do wszystkich akt, dotyczących obszaru republiki austrjackiej, które są lub znajdują się w jego posiadaniu.

Jak żyją nasi Prezydenci.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI.

Chociaż był on poprzednio ministrem spraw wewnętrznych, zachował na codzień przyzwyczajenia i skalę potrzeb skromnego pracownika umysłowego. O siódmej rano siadał z dziećmi do śniadania, sam przeglądał pisma, samotnie spacerował po parku belwederskim, obiad z trzech dań spożywał w gronie rodziny i 2—3 najbliższych współpracowników, pracował po 8 godzin dziennie, konferując, udzielając audjencji, studjując przedstawiane mu do podpisania akta, zapoznając się z bieżącemi sprawami państwowemi. Wieczorem o godz. 8 była kolacja — jak w przeciętnym domu niezamożnego inteligenta: zsiadłe mleko z kartoflami, pierożki leniwe, rzadko gorące mięso, chyba wtedy, gdy byli goście, t. j. partnerzy do bridża.

Przez parę sezonów zimowych odbywały się liczniejsze zebrania towarzyskie co czwartek; przyjęcie było skromne — czarna kawa, herbata, tort. Zato uczta duchowa wynagradzała wszystko: grali, śpiewali, deklamowali pierwszorzędni artyści. Prezydent tak się kochał w aktorach, że nietylko hojnie wyposażał z własnych funduszów „Redutę", ale cały ten zespół zapraszał na lato do Spały. Nie opuścił żadnej wartościowej sztuki, żadnego jubileuszowego przedstawienia żadnej okazji zbliżenia się do świata artystycznego.

Miał też drugą jeszcze namiętność — polowanie. Nie wielkie łowy na grubego zwierza, lecz zwykłą przechadzkę z flintą po pięknych lasach spalskich. Spędzał w nich nieraz kilka godzin tylko w towarzystwie strzelca. Ale wywczasy w tej rezydencji letniej nie zdarzały się często: zjeżdżano tam z okazji świąt, imienin, podczas jakiegoś zacisza politycznego.

W Spale tryb życia także był krańcowo skromny. Żadnych przyjęć wystawnych żadnych zabaw; książka naukowa, najczęściej z dziedziny ekonomiki lub prawa konstytucyjnego, bridż rodzinny, bilard, strzelba — oto jedyne rozrywki.

W pierwszych miesiącach urzędowania ta prostota życia dochodziła nawet do przesady. Prezydent oświadczył, że nie przywdzieje nigdy fraka, ani nie wpuści butelki alkoholu do Belwederu. Trzeba było długich molestowań i tłumaczeń, aby przekonać, że frak jest koniecznem ubraniem w pewnych okolicznościach cywilizowanego życia, a wino niezbędnym uczestnikiem biesiad towarzyskch. Z czasem oba uprzedzenia znikły...

IGNACY MOŚCICKI.

Gdy siedzibę Głowy państwa z położonego na krańcach miasta pałacyku przeniesiono do zamku — tryb życia prezydenta musiał się zmienić. Bezpośrednie sąsiedztwo wspaniałych sal reprezentacyjnych zmusiło do przystosowania w pewnym stopniu do nich apartamentów prywatnych. Trzeba było więcej służby, okazalszych mebli i dywanów, innego rozlokowania pomieszczeń.

Zresztą państwo Mościccy, przebywając długo zagranicą, obracając się stale w zamożnem środowisku profesorów, dyrektorów fabryk, przemysłowców, oswojeni byli z wyższą skalą potrzeb życiowych. Nie było tam zbytków ani luksusu; w porównaniu ze stosunkami panującemi w domach prezydentów innych, starszych republik, uderzała prostota i skromność, ale bądź co bądź fraka nie uważano za wymysł zboczeńców arystokratycznych, a wina i innych spirytualj nie traktowano, jako przyczyny ruiny rodzin i społeczeństw.

Na Zamku można było zauważyć dobrobyt, choć daleki od zbytków. Początkowo odbywały się dość częste i niezwykle tłumne reduty — jakże nie pokazać swoim i obcym przepychu komnat królewskich i zgromadzonych tam dowodów starej naszej kultury! Obecnie, z powodu ciężkich czasów, zastąpiono je skromnemi herbatkami. P. Prezydent ma na nich możność zetknięcia się z szerokiemi sferami społeczeństwa, ze światem nauki, sztuki, polityki, gospodarstwa krajowego. Parominutowa rozmowa i pozwala mu sprawdzić słuszność doniesień prasowych i opracowań książkowych. Dziesiątki, jeśli nie setki ludzi przewijają się codziennie przez gabinety P. Prezydenta, a każdemu potrafi on powiedzieć słowo zachęty, otuchy, opromienione uśmiechem.

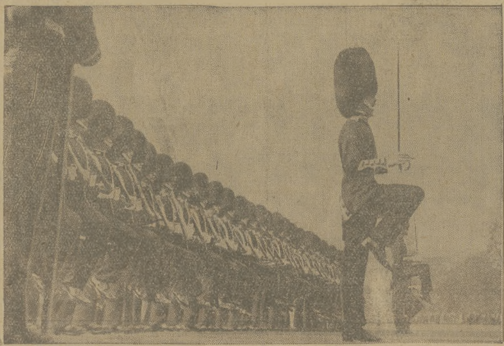
To też Prezydent musi szukać wytchnienia od czynności urzędowych i reprezentacyjnych. Nie może w każdej chwili wyjść chociażby do parku, odetchnąć świeżem powietrzem, wygrzewać się na słońcu, jak to było w Belwederze. Wiszące ogrody zamkowe są zimne i sztywne; dochodzi do nich zgiełk i kurz uliczny. Trzeba więc uciekać do Spały, choć raz na tydzień — na niedzielę; trzeba przewietrzyć się na przejażdżce konnej, trzeba doznać nowych wrażeń na polowaniu w Białowieży czy Karpatach, trzeba co jakiś czas nasycić oczy pięknym widokiem, zostaczającym się z zameczku u źródeł Wisły, albo odpocząć w Ciechocinku czy w Zakopanem. Krótkie to są przerwy w jednostajnym pobycie wśród murów zamkowych.

Ale i w Warszawie ma Prezydent Mościcki chwile radości — to wyjazdy do Instytutu chemicznego, gdzie może prowadzić badania z zakresu swej specjalności, odetchnąć wśród młodszych kolegów atmosferą naukową, zapomnieć o etykiecie, polityce, o ciężarze władzy państwowej.

W pierwszych czasach urzędowania chciał P. Prezydent Mościcki tę strefę wolności osobistej rozszerzyć. Myślał, że będzie mógł niepostrzeżenie chodzić po ulicy wśród tłumu, niewidoczny, niepoznany. Poszedł nawet raz z adjutantem do restauracji, aby spożyć zwykły, burżuazyjny posiłek. Nie udało się! Goście poznali go, powstali z miejsc, urządzili owację. Incognito zawiodło. Trzeba było wyrzec się prawa do uważania się za zwykłego człowieka. Trzeba było, jak „więzień Watykanu", pozostać niewolnikiem wysokiej godności.



Greta Garbo po dłuższym pobycie w swej ojczyźnie Szwecji wróciła do Ameryki.



Marsz paradny gwardji krola angielskiego.

Moda kobieca w Sowietach.

JAPOŃSKO-CHIŃSKI KONFLIKT — NA UBRANIACH. — ANTYRELIGIJNE MATERJE. — „EGZOTYCZNOŚĆ". — SOWIECKIE FASONY UBRAŃ. — KŁOPOTY SOWIECKICH KOBIET.

Moskwa, w maju

Zdawałoby się, że kobiety w Rosji sowieckiej nie mają czasu ani możności myśleć o modzie. Na to składa się wiele przyczyn, przedewszystkiem zaś brak tkanin. Materje sprzedaje się tylko na kartki i to w bardzo znikomej ilości.

— Przypominam sobie — pisze sowiecki feljetonista — z jaką niecierpliwością wyczekiwały moje sąsiadki nadejścia piętnastej rocznicy założenia państwa komunistycznego. Kiedy zapytałem jedną z nich, dlaczego tak są niecierpliwe, odpowiedziała mi: „Z tej okazji sprzedajnie wydawać będą 10 metrów materji na osobę". Wierzono, że z tej okazji wydawane będą i wełniane materje. Moje sąsiadki schodziły się na korytarzu i długo opowiadały sobie, jak która uszyje sobie ubranie. Ale ani z tak wzniosłej okazji materji na ubrania nie wydano i ostatecznie z ust kobiet posypały się przekleństwa. Często zdarza się, że zamiast wełnianej, czy bawełnianej materji otrzymuje się zwykły karton najgorszej jakości, co przekreśla plany wszystkich modnis.

Drugą przyczyną, uniemożliwiającą marzenia o szykownych ubraniach jest opinja — oczywiście nie publiczna, gdyż takiej od czasu rewolucji komunistycznej w Rosji niema, ale opinja „wyższych". Jakakolwiek elegancja uważana jest bowiem w ZSSR za przesąd burżuazyjny" i srogo jest tępiona. Posiadanie eleganckiego ubrania lub lisa jest luksusem, na jaki pozwolić mogą sobie tylko żony wysokich dygnitarzy sowieckich jak p. Łunaczarska lub inna żona komisarza. Obywatelka sowiecka musi się ubierać według gustu proletarjackiego, inaczej narazi się na nieprzyjemności.

Pomimo to jednak przez pewien czas moskiewski trust ubraniowy urządzał w pewnym klubie robotniczym przegląd mody, na którem specjalnie zaproszone manekinki pokazywały ubrania, bieliznę i wogóle wzory ostatnich krzyków mody sowieckiej. Zresztą konferencje, na których zatwierdza się modele damskich ubrań odbywaja się co tygodnia. Zdaniem patentowanych komunistów, ubiór kobiety sowieckiej nie może być podobny do ubrania kobiety burżuazyjnej. Dlatego też ani wzory i ornamenty na materjach nie mogą być wytworem fantazji artysty, ale służyć muszą dla celów propagandy. Wszystkie materje wyrabiane w sowieckich fabrykach propagowały piatiletkę. Na materjach wytkane były elektryczne żarówki, traktory, automobile, samoloty, maski gazowe itp. Takich malowideł było kilka tysięcy. Pewna fabryka wyprodukowała materje, na których graficznie przedstawiano postęp piatiletki. Fabryka w Iwanowie zobrazowała na materji cały konflikt chińsko - japoński. Materje tego rodzaju przeznaczone są dla ludności miejskiej, ale u kobiet nie miały powodzenia.

— Pewna sąsiadka — pisze dziennikarz sowiecki — żaliła się płaczliwie: „Cóż to za pomysł. Na materji malują samochód ciężarowy. Jak mam pociąć materję aby pozostał cały. Muszę przecież skroić ubrania? Jaka to przyjemność oblepić się z przodu i z tyłu cyframi i wyglądać jak księga rachunkowa". Najgorzej było to z materjałami przedstawiającemi konflikt chińsko - japoński. W biurach, fabrykach i klubach młodzieńcy otaczali kobiety, zwłaszcza młode, ubrane w takie ubrania i szukali na nich, gdzie leży Charbin, Cicikar i inne „punkty strategiczne" w tak dwuznaczny sposób, że kobiety musiały uciekać zawstydzone. Dla włościanek wyrabia się inne materje. Ozdobione są małemi domkami kamiennemi, maszynami rolniczemi, radjoaparatami. Włościanki nie mają tak wygórowanych wymagań i biorą takie tkaniny bez szemrania. „Oby tylko dawali, abyśmy nie musiały chodzić nago" — powiadają. Natomiast wśród włościanek nie miały powodzenia materje z bezbożniczemi obrazkami, propagującemi ateizm. W pewnej spółdzielni rejonowej na wsi posiadali 2 tysiące metrów takiej materji. Chłopki jednak nie chciały brać takich takich bezbożniczych materyj. Za miesiąc materje oddano fabryce, bowiem chłopki nie tylko, że jej nie kupowały, ale jeszcze groziły, że podpalą skład.

Inaczej jeszcze wyglądają materje wysyłane do Turkiestanu i do Baszkirji. Obraz materji przedstawia krainę zalaną morzem promieni słonecznych, przez którą ciągnie karawana na wielbłądach. Widać zmęczenie karawaniarzy. Obok znów pędzi pociąg kolei turkistańsko - syberyjskiej. W ten sposób Sowiety chcą pokazać ludom azjatyckim, jak o nie się troszczą.

Projektów mód damskich przedkłada się bardzo dużo. Przychodzą z niemi nietylko fachowcy, ale i ludzie, nie mający nic wspólnego z krawiecczyzną. Trzeba jednak stwierdzić, że przedewszystkiem zwraca się uwagę na stronę praktyczną. Ubranie musi być proste i wygodne. Oto przykład: bluzka dowolna, ale suknia musi być z przodu i z tyłu rozcięta, aby miała wygląd spodni. Jest to ubranie wygodne, bowiem kobiety często muszą wykonywać prace mężczyzny i zajmują się sportem. Są jeszcze inne kombinacje dziwaczne.

Kobiety przyjmują te nowości bardzo praktycznie, zwłaszcza kobiety młode. Kobiety starsze, mężatki raczej ubierają się tak, jak ubierały się kobiety w czasach przedrewolucyjnych.

St. Ogr.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

PANI DOMU — (Numer majowy)

„Nie obawiajmy się powietrza"! — woła już nie po raz pierwszy w tem piśmie T. Skorzewska. Autorka domaga się nietylko dostatecznego dostępu powietrza do mieszkań i miejsc pracy, ale również podaje sposoby spędzania na świeżem powietrzu wiosny i lata dla tych mieszkańców miasta, którzy nie mogą wyjechać na czas dłuższy. Jest to pierwszy artykuł z cyklu: wycieczki za miasto, ich organizacja, ekwipunek, odżywianie i t. d.

Jakby dalszym ciągiem tego artykułu jest art. dra Tarnawskiego p. t. „Wpływ wiosny na człowieka i pokarm wiosenny". Umotywowawszy konieczność zmiany trybu życia i odżywiania na wiosnę, autor podaje wskazówki co mamy jadać w tym sezonie. Wreszcie J. Ginett-Wojnarowiczowa dopełnia powyższe tematy artykułem „Korzystajmy z balkonów i werand", które starannie urządzone mogą stanowić miniaturę letniego mieszkania, miejsce wypoczynku i nawet pracy domowej.

Z praktyki gospodarczej znajdujemy w tym zeszycie wyczerpujący i ciekawy artykuł dr. Suchowiakowej o czyszczeniu i przechowywaniu srebra (nakrycia stołowego), „Pielęgnowanie kwiatów ciętych" — W. Dobrzańskiej i wskazówki, jak uchronić pończochy od szybkiego zniszczenia. Inż. Teleżyński podaje rysunek i opis bojlera (wrzątnika) w kuchni, który zasila ciepłą wodą łazienkę czy umywalnię.

Wszystkie artykuły ciekawe ilustrowane.

Numer kończy obszerna kronika ze Zjazdu Delegatek Związku Pań Domu wraz ze sprawozdaniem z działalności Centrali i wszystkich Oddziałów.

Cena zeszytu zł. 1.10. Adres Red. i Adm. Warszawa, N. Świat 9.

Z LETNISK.

MUSZYNA.

W ostatnich latach obok Krynicy wyrosło urocze letnisko i uzdrowisko w Muszynie.

Położona wśród gór, nad brzegami Popradu i Muszynki, posiada Muszyna niezwykle dużo piękna i uroku, które jeszcze potęgują ruiny średniowiecznego zamku. Nie należy się więc dziwić, że to naprawdę piękne uzdrowisko rozwija się z dnia na dzień i z mało znanego letniska przekształca się na wielkie uzdrowisko. Rozwój ten przyśpieszają również liczne zdroje mineralne, jak również rozbudowa łazienek dla kąpieli i okładów borowinowych. W lecie Muszyna jest doskonałem miejscem wypoczynkowem dla osób anemicznych, wycieńczonych, a przedwszystkiem dla rekonwalescentów. Dla zaawansowanych w gruźlicy pobyt w Muszynie nie jest wskazany. Jest też Muszyna ciekawem miejscem wycieczkowem ze względu na swe położenie i objekty zainteresowania turystycznego najbliższej okolicy. W pierwszym rzędzie zasługują na zwiedzenie ruiny zamku z XII wieku, a przedewszystkiem jedyny w Polsce las lipowy, który jest rezerwatem przyrodniczym o starym, wyjątkowo pięknym drzewostanie.

Obecnie czynne już są od początku maja łazienki mineralne i borowinowe, przyczem dostęp do nich został znacznie ułatwiony przez wybudowanie chodnika, począwszy od mostu na Popradzie. Od pierwszych dni maja sezon w Muszynie jest już w toku i kuracjusze napływają ustawicznie.

Zjazd kuracjuszy zapowiada się niezwykle liczny, o czem najlepiej świadczy, że wcale liczne mieszkania, rokrocznie podnajmowywane — są już właściwie prawie wszystkie zajęte. Będzie Muszyna miała tego roku kilka nowych atrakcyj, z których wymienić wypada: możność uprawiania sportu kajakowego na Popradzie, kosze plażowe przy rzece oraz orkiestrę na plaży.



„ŚMIECH W PIEKLE“.
Piękna Merna Kennedy, gwiazda Universalu jest partnerką Pata O'Briena w „Śmiechu w piekle“.

KRONIKA TYGODNIOWA.

POD ZIELONYM SZTANDAREM.

Rolnicy są bezpośrednio związani interesami zawodowemi z niebem. skąd spływa na ich pola błogosławiony deszcz, lub słoneczna pogoda. Ten stały rolnictwu tylko właściwy kontakt z górnemi regjonami daje w następstwie powiązanie stanu pogody z imionami świętych. Wszystkie ludowe przepowiednie meteorologiczne operują terminami świąt. Wiadomo więc bez Pima, że od świętej Anki chłodne wieczory i ranki. że na świętego Ducha nie zdejmuj kożucha i, że Pankracy, Serwacy i Bonifacy to zimni święci. Byle mieszczuch ani pomyślał o tem, że w piątek, wczoraj i dziś dlatego panuje chłód, bo właśnie mamy dni tych trzech świętych.

Pamiętali o tem jednak rolnicy miasta Sosnowca i dziś w chłodnym dniu świętego Bonifacego będą na Pogoni poświęcali swój sztandar, iżby przy tym symbolicznym znaku jedności rozgrzać serca i rozniecić ognisko wspólnych celów.

Z zaproszeń na tę uroczystość widać, że zorganizował ją nie jakiś związek czy stowarzyszenie, lecz poprostu „Rolnicy m. Sosnowca“. I to jest zdaje się najbardziej uderzające w dzisiejszem świecie naszych rolników.

Gdy występuje na widownię wyraźnie nazwana i statutem związana organizacja, to wiadomo, że ma ona na celu przedewszystkiem obronę interesów osób zrzeszonych i że pod sztandarem organizacyjnym skupiają się tylko jej członkowie. Gdy zaś na zaproszeniach widnieje podpis „Rolnicy miasta Sosnowca“, to, pamiętając, iż jest to stutysięczne miasto przemysłowe, rozumiemy, że zapraszają nas na uroczystość ludzie, mający mniej wspólnych interesów. za to więcej jednakowych umiłowań. które stanowią silniejsze spoidła niż rygory związkowe.

W dzisiejszej uroczystości rolniczej można się dopatrzeć zupełnie niecodziennego wydarzenia. W stolicy Zagłębia Dąbrowskiego, najbardziej uprzemysłowionej części kraju, przy pryncypalnej ulicy Trzeciego Maja szumią coprawda latem srebrzyste łany zbóż, ale kwestja rolnictwa była tu oddawna już nieaktualna. Oranie ziemi było do pewnego stopnia sportowem uzupełnieniem innych zajęć, bardziej intratnych.

Aż tu naraz „Rolnicy miasta Sosnowca“.

Nie organizacja rzemieślnicza, kupiecka, przemysłowa czy robotnicza, ale poświęcać będą swój sztandar w Sosnowcu, siedzibie Izby przemysłowo - handlowej — rolnicy.

Znak czasu.

Praca w polu: orka, żniwo, a przedewszystkiem rozrzucanie nawozu na tle wygodniejszych zajęć fabrycznych i miejskiej łatwości zdobycia kawałka chleba, nie dawała w Zagłębiu powodu do szczycenia się nią. Bywało raczej naodwrót, że wszystko, co przypominało wieś, było wstydliwie ukrywane. Pamiętać przecież trzeba, że do Zagłębia przybywały rzesze chłopskich synów i córek na jasny pytlowy chleb, na zarobek w fabrykach i kopalniach, a nie po to, by i tu prowadzić poprzedni swój wiejski tryb życia. Ich stosunek do wsi znamionowało poczucie swej wyższości i politowanie dla pracy w polu.

Teraz, gdy dowiadujemy się o dumnem przyznaniu się rolników miasta Sosnowca do swego istnienia, pojmujemy jak głębokie przemiany zaszły w wewnętrznej postawie społecznej. Stało się to jasne, że może znieruchomieć przemysł i handel, że całe miasta mogą się stać siedzibami bezrobotnych i że tylko jedna ziemia, najpierwszy i najważniejszy warsztat pracy, choć również dręczony skutkami kryzysu, przecież w żadnym wypadku nie doprowadzi swego właściciela do tragedji bezrobocia. Nigdy mu dosyć rąk pracy ludzkiej.

Gdy więc dziś trzepoce nad Pogonią zielony sztandar rolników, gdy wyłania się z poza masywu murów fabrycznych dawna, zapomniana wieś polska, to jest w tem równie symbol ukochania roli jak i przyznanie się do zawodu, jaki sprawiła wiara w potęgę przemysłowych warsztatów pracy.

Rolnik sosnowiecki dochodzi do głosu, bo milkną syreny fabryczne. rolnik spogląda w niebo, by przepowiedzieć jutrzejszą pogodę, bo niebo nad Zagłębiem jest czyste, gdy kominy dymić przestały.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Niedziela

Dziś Bonifacego
Jutro Zofji
Wschód słońca 3 m. 59.
Zachód „ 19 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Rajski ptak. — Tom Mix Złota wyspa.
PALACE: Wyspa zatraconych dusz.
EDEN: Żona z drugiej ręki.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Nabieralski.
NOWOŚCI: Noce portowe.

DĄBROWA
WANDA: Pod Twoją Obronę.
SEZAM: Kino dziś nieczynne.
ARS: Macki doktora Fumanczu.

ZAWIERCIE.
STELLA: Ludzie w hotelu i proces Gorgonowej.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę tylko jedno przedstawienie, o godz. 8.30 wiecz. — występ znakomitych artystów NORY NEY, EUGENJUSZA BODO, WIKTORA BIEGAŃSKIEGO I WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w sztuce K. Niewiarowicza p. t. „LUDZIE NA SPRZEDAŻ“. Bilety w cenie od 1 zł. do 5.30 łącznie z dopłatami.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 14 popoł. — „Peppina“ występ oper. war., — wiecz. „Fraulein Doctor“.

Komunikat.

W styczniu 1934 r. ukaże się Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) na rok 1934 w wydaniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów w nakładzie 115.000 egzemplarzy i będzie dostarczony przez urzędy pocztowe wszystkim abonentom.

Wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń i reklam do powyższego Spisu tudzież inkasowania należności z tytułu zamówionych ogłoszeń powierzone zostało Towarzystwu Reklamy Międzynarodowej. Sp. z o. o., Warszawa, Marszałkowska 124. 455

KOMUNIKATY

STARANIEM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO TYGODNIA L.O.P.P. w Lektorjum Czytelni Miejskiej w Dąbrowie zostanie wygłoszony cykl odczytów z dziedziny LOPP., a mianowicie: 15.V. „Dlaczego Niemcy pierwsi zapoczątkowali wojnę środkami chemicznemi“ — wygłosi dr. Niepielski, 16.V. „Ludzkość a lotnictwo“ — wygłosi prof. Lewicki, 18.V. „Obrona przeciwgazowa“ — wygłosi insp. Dzioboń, 19.V. „Rozwój techniczny lotnictwa“ — wygłosi p. Mazur, 20.V. „Znaczenie LOPP.“ — wygłosi p. Łukasiewicz.

— WIELKA PIELGRZYMKA DO MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ. Liga Katolicka w Katowicach organizuje pod przewodnictwem duchowieństwa pielgrzymkę do Wilna, która potrwa 5 dni. Wyjazd z Katowic nastąpi 14 czerwca w południe, powrót w niedzielę 18 w nocy. Po drodze zwiedzi się także Warszawę i Wilanów. Koszty tej pielgrzymki są nadzwyczaj umiarkowane i wynoszą od 29 — 56 zł. Liga Katolicka zaprasza do wzięcia udziału w tej pielgrzymce także katolików z djecezji Częstochowskiej. Zapisy przyjmuje: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Tamże można otrzymać dokładny program i informacje.

— DLA FOTOGRAFÓW-AMATORÓW Zarząd strzeleckiego Towarzystwa sportowego „Strzała“ w Sosnowcu, widząc duże zainteresowanie pracami fotograficzno-amatorskiemi, postanowił zorganizować sekcję amatorsko - fotograficzną, celem intensywniejszej pracy na terenie Zagłębia i okolicy. Zgłoszenia fotografów-amatorów przyjmuje się w lokalu „Strzały“ w Sosnowcu, ul. 1 Maja 24 w każdy poniedziałek od godz. 7-10 wieczorem.

— PODWIECZOREK - DANCING W SAVOYU. Koło b. wychowanek gimna. im E. Plater w Sosnowcu urządza dziś w godz. od 17 do 19 „Podwieczorek - Dancing“ w sali restauracji „Savoy“ w Sosnowcu. Wejście za zaproszeniami. Wstęp 2 zł. 50 gr. łącznie z podwieczorkiem. Miłą imprezę poprą zapewne członkinie i sympatycy koła. Członkinie mogą otrzymać zaproszenia dla swych znajomych u p. W. Zielińskiej, Małachowskiego 2 a.

— ZARZĄD SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU, zawiadamia panie, należące do sekcji misyjnej, że zebranie tej sekcji odbędzie się we wtorek dnia 16 b.m. o godz. 4 popoł. w sali sodalicyjnej Domu katolickiego. Uprasza się o liczne przybycie.

— ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „ECHO“ w Sosnowcu prosi wszystkich członków czynnych o przybycie w dniu 15 b.m. (poniedziałek) punktualnie o godzinie 19.30 do lokalu Z. N. P. przy ul. Deblińskiej Nr. 13. Omawiane będą b. ważne sprawy.

Nie szczędźmy ofiar na L. O. P. P.

Akcja propagandowa w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Dzisiaj o godz. 9.30 msza św. w kościele parafjalnym — o przybycie na nią proszone są wszystkie szkoły, organizacje i cechy ze sztandarami. Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ulicami Małachowskiego i 3 Maja do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie zatrzyma się, a delegaci Komitetu złożą wieniec, poczem wygłoszone zostaną przemówienia (p. inż. A. Michael i inż. Sobolewski).

Pp. właściciele sklepów są gorąco proszeni o udekorowanie okien wystawowych chorągiewkami LOPP, które są do nabycia w lokalu LOPP. (ul. Dęblińska 1) i w magazynie p. P. Kucharskiego po cenie 10 gr. za sztukę.

W tygodniu będą urządzone w szkołach poranki o własnym programie, poświęcone LOPP. Dnia 20 bm. odbędzie się pokaz gazowy, organizowany przy udziale drużyn szkół średnich.

ZIELONY KARNAWAŁ W „WARSZAWIANCE".

Dzisiaj w niedzielę w restauracji „Warszawianka" o godz. 5 Five o clock, z którego 10% właściciele przeznaczają na rzecz LOPP. W programie przewidziane różne niespodzianki, a wieczorem inauguracja zielonego karnawału. Czas będzie można spędzić przyjemnie dla siebie, a pożytecznie dla LOPP.

W BĘDZINIE.

Obchód Tygodnia LOPP. w Będzinie odbędzie się w dniu dzisiejszym według następującego programu:

O godz. 9.20 rano — zbiórka wszystkich organizacyj i szkół na boisku „Sokoła", skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie zbiórka wszystkich organizacyj, hufców i szkół do pochodu propagandowego na Starym Rynku, skąd przejdzie pochód ulicami: św. Jana, Modrzejowską, dworzec Będzin, ul. Małachowskiego. Defilada odbędzie się naprzeciwko szpitala powiatowego, poczem pochód zostanie rozwiązany. O godz. 12.30—14.30 — alarm lotniczy, a następnie pokaz ataku gazowego.

Pożądanem jest, aby jaknajwięcej publiczności pokaz ten mogło widzieć. Zasłony dymne wytwarzane będą tylko podczas ataku gazowego. Atak gazowy odbywać się będzie w centrum miasta, tj. na ul. Sączewskiego i Kołłątaja. Podczas Tygodnia lotniczego będzie sprzedawany na ulicach znaczek na rzecz L. O. P. P. W Tygodniu lotniczym tj. od 14—21 bm. otwarta zostanie wystawa przeciwgazowa w „Piaście"-świetlicy. Wstęp na wystawę bezpłatny. Otwarcie wystawy dziś o godz. 4 popoł.

W dniu 21 bm. w Katowicach urządzane będą loty na samolotach za opłatą 7 zł. od osoby, dla członków LOPP. — 6 zł.

W DĄBROWIE.

O godz. 9.30 rano odbędzie się w kościele uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie — pochód przed pomnik Kościuszki, gdzie wygłoszone zostanie przemówienie.

O godz. 7.30 wiecz. w sali Ogniska odbędzie się wieczornica, na której po przemówieniu chór kościelny odśpiewa kilka utworów. Resztę programu wypełnią: deklamacje, śpiew solowy i gra na fortepianie. Wstęp od 30 gr. do 1 zł.

Komitet organizacyjny Tygodnia lotniczego zwraca się do wszystkich obywateli Dąbrowy o wzięcie licznego udziału we wszystkich imprezach Tygodnia, udekorowanie okien nalepkami, oraz składanie ofiar na cele lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Program wizytacji pasterskiej

J. E. ks. biskupa Kubiny w Będzinie.

W dalszym ciągu wizytacji pasterskiej na terenie Zagłębia, J. E. ks. biskup Kubina przybędzie w poniedziałek dnia 15 b.m. do Będzina.

Komitet wykonawczy przyjęcia J. E. ks. biskupa zwraca się z uprzejmą prośbą do ludności katolickiej Będzina, w szczególności do mieszkańców ulic: Gzichowskiej, Małobądzkiej, Narutowicza, Kościuszki, Małachowskiego, Kołłątaja i okolic kościoła o udekorowanie w dniu tym wystaw i balkonów oraz wywieszenie flag narodowych.

Program wizytacji J. E. ks. biskupa Kubiny w parafji będzińskiej odbędzie się w następującym porządku: W poniedziałek, dnia 15 b.m. o godz. 3.30 popoł. zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami przy kościele skąd pochód uda się na ul. Narutowicza, obok poczty. O godz. 5 popoł. ks. biskup przyjedzie z Grodźca przez Gzichów i Małobądz na ul. Narutowicza, gdzie po powitaniu Dostojnego Gościa przez władze, komitet i organizacje, pochód z J. E. ks. biskupem uda się do kościoła. Na cmentarzu kościelnym ks. biskup wygłosi powitalne przemówienie. a po nabożeństwie majowem udzieli wiernym błogosławieństwa.

We wtorek, dnia 16 b.m. o godz. 8.30 rano. msza św. i komunja dla dzieci z krucjat w obecności ks. biskupa. O godz. 10 rano uroczyste wprowadzenie Arcypasterza do kościoła, gdzie odprawiona zostanie suma pontyfikalna. Kazanie wygłosi ks. kanonik Jankowski z Sosnowca. O godz. 12 w poł. wizytacja Tow. dobroczynności, przedszkola i ochron na górze Zamkowej. O godz. 12.30 w poł. wizyty oficjalne. O godz. 3 popołudniu bierzmowanie dzieci szkół nr. 1 i 7. O godz. 4 popoł. wizytacja w więzieniu. O godz. 5 popoł. wizytacja w świetlicy Lutni i orkiestry górniczej na Ksawerze. O godz. 6.30 wiecz. majowe nabożeństwo.

W środę dnia 17 b.m. o godz. 7.30 rano, msza św. a następnie komunja dla młodzieży szkół średnich. O godzinie 9 rano, bierzmowanie młodzieży tychże szkół. O godz. 11 rano wizytacja szkoły powszechnej na Koszelewie, o godz. 12.30 w poł. wizytacja ochronek Tow. francusko-włoskiego na Koszelewie. O godz. 3 popoł. bierzmowanie ludności. O godzinie 4 popoł. wizytacja w szpitalu św. Łazarza, a następnie w szpitalu powiatowym. O godz. 6 popoł. majowe nabożeństwo. O godz. 7 wiecz. zebranie Akcji katolickiej i organizacyj kościelnych w sali na górze Zamkowej.

W czwartek, dnia 18 b.m. o godz. 7.30 rano msza św. a następnie komunja młodzieży szkół powszechnych nr. 3 i 6. O godz. 9.30 rano, wizytacja szkoły Promyka, a godz. 11 rano — gimnazjum męskiego. O godz. 3 pop. bierzmowanie. O godz. 4 popoł. wizyta w kaplicy górniczej na kopalni Koszelew. O godz. 5 popoł wizyta u robotnika, o godz. 6 popoł. majowe nabożeństwo, a o godz. 7 wiecz. wielkie zebranie parafjalne ludności katolickiej w sali gimnazjum męskiego.

W piątek, dnia 19 b.m. o godz. 7.30 rano, msza św. a następnie komunja młodzieży szkół powszechnych nr. 1 i 7. O godz. 9 rano wizytacja gimnazjum żeńskiego pp. Replińskiej i Krzymowskiej. o godz. 11 rano wizytacja w szkole powszechnej na Ksawerze. O godz. 3 popoł. bierzmowanie młodzieży szkół nr. 3 i 6. O godz. 4 popoł. wizyty u kupca. rzemieślnika i inteligenta. O godz. 6 popoł. majowe nabożeństwo. O godz. 7 wiecz. zebranie krucjat w sali na górze Zamkowej.

W sobotę, dnia 20 b.m. o godz. 7.30 rano msza św., a następnie komunja młodzieży szkoły na Koszelewie. O godz. 9 rano wizytacja szkoły powszechnej w Małobądzu. O godz. 11 rano szkoły w Gzichowie. O godz. 3 popoł. bierzmowanie. O godz. 5 popoł. odjazd J. E. ks. biskupa do Strzemieszyc.

Wszelkie prace przygotowawcze celem godnego przyjęcia Dostojnego Gościa zostały zakończone i nie potrzeba dodawać, iż zarówno wszystkie organizacje stojące na gruncie katolickim, jak i społeczeństwa katolickie weźmie masowy udział w powitaniu Najdostojniejszego Arcypasterza, cieszącego się ogólnym szacunkiem i popularnością we wszystkich sferach ludności.

Z pobytu J. E. ks. biskupa w Grodźcu.

W ub. piątek o godz. 5 popołudniu przybył do Grodźca J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina. O godz. 4 popołudniu w miejscowym kościele zebrali się b. licznie mieszkańcy Grodźca, oraz wszystkie organizacje ze sztandarami organizacyjnemi, straże pożarne i orkiestry zakładów Solvay, Grodzieckiego Towarzystwa i wiejska, skąd wielka uroczysta procesja wyruszyła na ul. Narutowicza, gdzie nastąpiło powitanie JE. ks. biskupa. Po przywitaniu J. E. ks. biskupa procesjonalnie odprowadzono do miejscowego kościoła. W czasie uroczystego pochodu JE. ks. biskup udzielał błogosławieństwa tłumnie zebranym parafjanom. W kościele proboszcz parafji Grodziec ks. Stanisław Bilski wygłosił przemówienie, w którem serdecznie witał Dostojnego Gościa, zdając jednocześnie sprawozdanie ze swych czynności na terenie parafji grodzieckiej. Następnie płomienne przemówienie wygłosił J.E. ks. biskup do licznie zgromadzonych parafjan, poczem odprawione zostało nabożeństwo majowe.

W drugim dniu pobytu J.E. ks. biskupa tj. wczoraj o godz. 8 rano odprawiona została msza św. dla dzieci szkolnych z całej parafji, o godz. 10 odbyła się wizytacja szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu, godz. 11.30 wizytacja szkoły nr. 2. Popołudniu o godz. 3 J.E. ks. biskup udzielał Sakramentu Bierzmowania dzieciom szkolnym z całej parafji. O godz. 7 wieczorem odbyło się nabożeństwo majowe i spowiedź mających przystąpić do bierzmowania.

Uroczystość rolników

W SOSNOWCU.

Sosnowiec wyrósł na obszarach wiejskich, a że miastem został niedawno, stąd płynie wniosek, że w tem stutysięcznem mieście o rozległych polach obsianych zbożem niemal w centrum miasta musi mieszkań spora liczba rolników. Nie są to tylko rolnicy z nazwy, ale wielu z nich rolnictwem się trudni, wielu z nich ma pretensje serwitutowe do nabywców dawnych obszarów dworskich.

W dzielnicy Pogoń w Sosnowcu powstała organizacja rolników. Wspólne interesa skłoniły ich do zorganizowania się. Dzisiaj poświęcają swój sztandar i na uroczystość zapraszają wszystkie organizacje, cechy i związki ze sztandarami. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo o godz. 9.30 rano w kościele parafjalnym św. Tomasza w Pogoni, poczem w sali Związku przy ul. Marjackiej nastąpi uroczystość wbijania gwoździ, połączona z okolicznościowemi przemówieniami.

W SPRAWIE BUDOWY

linji kolej. Bukowno — Szczakowa.

W sprawie budowy kolei Bukowno — Szczakowa bawili wczoraj w Olkuszu: naczelnik wydziału komunikacji Minist. kolei inż. A. Virion, wraz z inż. B. Czajerem z Warszawy oraz naczelnik wydziału dyrekcji radomskiej, inż. Kawiński, którzy wspólnie z wiceburmistrzem Zbigiem, ławnikami Kipińskim, Talermanem, radnym inż. Opalskim, inżynierem miejskim Żubrem, nadleśniczym Małkiem i zawiadowcą odcinka drogowego w Olkuszu, Zinem, zbadali trasę mającej być budowanej kolei z Bukowna do Szczakowej lasy olkuskie. Pozatem zbadano tereny Olkuskie. Pozatem zbadano teren pod stację rozładowczą o 8 torach, długości około 3 klm. gdyż w związku z budową nowej linji, władze kolejowe projektują budowę takiej stacji rozładowczej (sortowni) na wzór st. Łazy w okolicy Olkusza dla wschodniej połaci kraju.

W rezultacie oględzin terenu powstały dwie koncepcje: budowa takiej sortowni pomiędzy st. Bukowno a Sławkowem (pod Przymiarkami) lub pomiędzy Olkuszem i Rabsztynem (około Skalskiego), te dwie bowiem okolice posiadają najodpowiedniejsze warunki terenowe dla tego celu.

Do studjów i zdjęć terenu biuro projektów Ministerstwa, ma przystąpić już w przyszłym tygodniu.



„Szkoła Zdrowia"

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 14 bm. o godz. 11.30 dr. med. M. Molicki: „O wodzie: rola wody w ustroju człowieka i w gospodarstwie domowem. Jakim warunkom winna odpowiadać woda do picia. Napoje chłodzące: lemonjady, wody gazowo - owocowe. Czego konsument winien wymagać od sprzedawców napoi chłodzących w interesie swego zdrowia".

Dnia 21 bm. o godz. 11.30 dr. med. Adam Bilik: „Co to jest krzywica, czyli tak zwana angielska choroba?"

× **OGRÓDEK DLA DZIECI I STARSZYCH.** W Dąbrowie przy ul. Kościuszki 27 zostanie otwarty z dniem 15 bm. ogródek dla dzieci i starszych; ogródek czynny będzie codziennie od godz. 9 do 12 i od 14 do 20 (prócz niedziel i świąt). Dzieci pozostawać będą pod opieką freblanki, która urządzaniem przedstawień, zabaw i czytaniem powiastek uprzyjemni im czas. Wejście 10 groszy od osoby, miesięczny bilet dwa złote, za którym będzie miała wstęp i starsza osoba wraz z dzieckiem.

Rodzina Policyjna Koło Będzin.

× **DZIŚ ODPUST W CZELADZI.** Z okazji przesuniętego obchodu święta św. Stanisława przypada dziś w Czeladzi odpust.

× **DYREKCJA PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ W SOSNOWCU,** ul. Karpacka 2 podaje do wiadomości, że wpisy na kurs I działu krawieckiego i bieliźniarskiego odbędą się w czasie od dnia 15 maja do 10 czerwca rb. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum i zdanie egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki oraz badanie lekarskie odbędzie się dnia 16, 17, 19 czerwca b. r.

Na opłatę roczną składa się: taksa administracyjna w wysokości 90 zł., wpisowe 10 zł., egzamin wstępny 3 zł. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły. 3463

[W] mieszkaniu lokatora

NALEŻY PŁACIĆ KOMORNE.

Stowarzyszenie lokatorów podaje do wiadomości następujące orzeczenie Sądu Najwyższego:

— Właściciel domu wystąpił przeciwko lokatorowi o eksmisję, gdyż zalegał on z opłatą komornego za 5 kwartałów, sąd grodzki zasądził eksmisję, wydział odwoławczy Sądu okręgowego (Sąd apelacyjny) zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, więc tem samem orzekł również eksmisję.

Lokator założył skargę kasacyjną i w kasacji powołuje się na to, iż dozorca domu przychodził do niego i oświadczał mu, aby lokator przyszedł do gospodarza i w jego mieszkaniu zapłacił komorne. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że komorne winno być zapłacone w mieszkaniu lokatora, jeśli nie było przeciwnej umowy. Skoro w danym wypadku nie było umowy, na podstawie której lokator winien był zapłacić komorne w mieszkaniu właściciela domu, przeto żądanie dozorcy, aby lokator przyszedł do gospodarza i zapłacił w jego mieszkaniu komorne, jest niesłuszne i niema podstaw do eksmisji.

× **OSOBISTE.** P. K. Rychłowski, zastępca inspektora pracy w Sosnowcu, rozpoczyna od dnia 15 bm. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Sosnowiczanin pan Alfred Zajdel ukończył studja na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

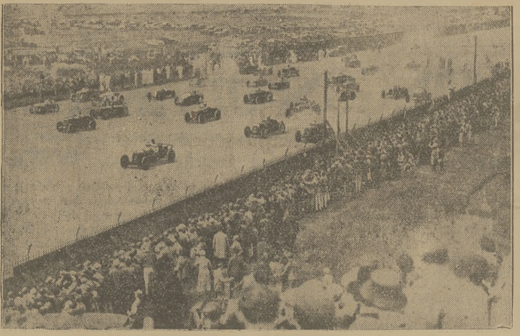
× **PODZIĘKOWANIE.** Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie składa serdeczne Bóg zapłać Czcigodnemu księdzu prefektowi Pawłowi Głowali, za ofiarowaną kwotę zł. 100 (sto) na rzecz Stowarzyszenia.

× **NIE UDAŁO SIĘ.** W dniu wczorajszym w sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbył się wiec, zorganizowany przez nowopowstałą partję narodowych socjalistów w Sosnowcu. Robotnicy dowiedziawszy się o nowych prorokach, zapowiadających cudowną przyszłość robotnikom, przybyli licznie, wypełniając szczelnie salę. Jak się okazało zaraz na wstępie wiecu, wśród przybyłych przeważał element burzliwy. To też panowała nieustanna wrzawa i nawet główny mówca narodowych socjalistów nie mógł skończyć swej programowej mowy. Następnie przemawiali inni mówcy, tylko nie narodowi socjaliści. Gdy jednak pojawił się jakiś mówca o wybitnie semickim wyglądzie, powstał na sali taki tumult, iż policja wiec rozwiązała. Wszyscy się rozchodzili, nie dowiedziawszy się w rezultacie, o co organizatorom chodziło i jakie mają zamierzenia.

× **W SPRAWIE BUDOWY POCZTY W SOSNOWCU.** Na skutek uchwały sekcji handlowej zwróciła się Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu do Ministerstwa poczt i telegrafów z prośbą o zakomunikowanie jej, kiedy zostanie rozpoczęta budowa gmachu pocztowego w Sosnowcu. W odpowiedzi na powyższe pismo Ministerstwo powiadomiło Izbę, że opracowanie projektu budowy nowego gmachu urzędu pocztowego w Sosnowcu jest na ukończeniu tak, że po sporządzeniu kosztorysu robót i ogłoszeniu przetargu, rozpoczęcie budowy będzie mogło nastąpić w drugiej połowie bieżącego roku.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych w Sosnowcu: dur brzuszny — 3, płonica — 1, błonica — 1, odra — 6, róża — 1, krztusiec — 1, gruźlica płuc — 7 (1 zgon), ja[illegible] — 1.

SPORT



Wyścig automobilowy w Londynie na dystansie 250 mil angielskich.

Czołowi motocykliści Polski

startują dzisiaj na torze S.T.S. „Unja".

Dzisiaj o godz. 14.30 rozpoczną się na stadjonie STS. „Unja" oddawna oczekiwane przez naszą publiczność wyścigi motocyklowe.

Dla informacji powtarzamy jeszcze raz ważniejsze nazwiska z pośród zgłoszonych zawodników: **Baron, Barthelt** (Bielsko), **Langer** (Warszawa), **Gębala** (Kraków), **Nagengast, Ziółkowski** (Poznań). W ostatniej chwili zgłosił się również znakomity jeździec **Wroński** (Kraków), który ub. niedzieli na wyścigach w Warszawie, startując z Gębalą i Langerem, ustanowił rekord toru na stadjonie „Legji".

Z zawodników miejscowych startować będzie **Fr. Kępka**, członek sekcji motocyklowej STS. „Unja".

Rozkład poszczególnych biegów oraz inne szczegóły podane będą w programach.

Nie ulega wątpliwości, iż publiczność tłumnie przybędzie dziś na stadjon STS. „Unja", dając wyraz swemu zainteresowaniu dla sportu motocyklowego. Dla wygody publiczności czynne będą na stadjonie 4 kasy. Bilety można nabywać już od godz. 10 rano.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, w wyścigach weźmie również udział **mistrz Polski Breslauer z Katowic.**

Kronika sportowa.

DZISIEJSZE IMPREZY NA STADJONIE POL. K. S.

W niedzielę dnia 14 bm. tj. dziś na stadjonie „Policyjnego K.S." w Sosnowcu, rozegrane zostaną następujące zawody o mistrzostwo kl. „A. Kiel. Z.O.P.N.

O godz. 14.30: **R.K.S. „Zagłębie — K.K.S. „Ruch";**

O godz. 16.30: **Z.T.G.S. „Hakoach" — „Policyjny K.S.".**

Pozatem rozegrane zostaną zawody rezerw o puhar Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego:

o godz. 11: **R.K.S. „Zagłębie II" — K.K.S. „Ruch II";**

o godz. 12.45: **Z. T. G. S. „Hakoach II" — „Policyjny K.S. II".**

Cena biletów: siedzące: 1 zł., stojące: 75 gr. ulgowe: 50 gr. i dla dzieci: 30 gr. Bilety ważne są na oba przedmecze i mecze.

Zawody powyższe budzą wśród sportowców Zagłębia Dąbrowskiego wielkie zainteresowanie, bowiem „Hakoach" z „Policyjnym" mając równą ilość punktów rozgrywają zawody o I miejsce dla zdobycia mistrza wiosennego, zaś „Ruch" bez punktów gra z „Zagłębiem" z zeszłorocznym mistrzem (dotychczas z jednym punktem) o ostatnie miejsce w swej grupie.

AZOTANJA (Jaworzno) A.K.S. (Niwka).

Dziś o godz. 4.30 popoł. na boisku Samson w Modrzejowie, odbędą się zawody drużyn wymienionych klubów.

ZABÓJCA BERNASIA

SKAZANY NA 7 LAT WIĘZIENIA.

Jak było do przewidzenia, tajemnicza sprawa o zabójstwo rządcy majątku Minoga, Kazimierza Steciec kiego, która przez dwa dni była przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, skończyła się dla oskarżonego, Franciszka Łącznego wyrokiem uniewinniającym. przyczem sąd postanowił dotychczasowy wyrok zapobiegawczy w stosunku do Łącznego uchylić. Prokurator zapowiedział apelację. W motywach sąd orzekł, że choć zeznania niektórych świadków, a zwłaszcza Bernasia, były mocno obciążające Łącznego, to jednak nie można dać wiary jego słowom, choć ze względu na to, że Bernaś który przez rok siedział z winy, jak mówił Łącznego, mógł się w stosunku do niego, z którym żył wrogo, powodować zemstą. Należy jeszcze nadmienić, że choć sprawa ta dwukrotnie już była rozpatrywana, a kilka dni temu po raz trzeci, to jednak sąd nie mógł znaleźć dostatecznych dowodów winy, by oskarżonych skazać. Zabójstwo więc rządcy pozostaje nadal w mrokach i kto wie, czy kiedykolwiek sprawa ta zostanie wyjaśniona a morderca ukarany?..

Następnie ogłoszony został wyrok w drugiej sprawie o usiłowanie zabójstwa na osobie Bernasia. Jak wiemy na ławie oskarżonych zasiadł poraz drugi Franciszek Łączny oraz Jan Gajkowski, oskarżony o podżeganie Łącznego do zabicia Bernasia. Sąd, uznając winę za całkowicie udowodnioną, skazał **Łącznego na 7 lat więzienia,** natomiast Gajkowskiego od zarzutu podżegania uniewinnił.

Na uwagę zasługuje fakt, że o Gajkowskim, który jka widać — niewinnie został oskarżony, podczas całego przebiegu rozprawy prawie że nie mówiono. Świadczy to tylko o tem, że wrogie stosunki, jakie panowały na wsi między sąsiadami, niesnaski i kłótnie — wszystko to było widocznie powodem, że na ławie oskarżonych znalazł się Gajkowski.

W motywach, odnośnie osk. Łącznego, sąd wziął pod uwagę zeznania świadków, co łącznie ze złą opinją, jaką się cieszył Łączny wpłynęło, na tak surowy wymiar kary. Dodać należy, że oskarżony, który przez cały czas trwania rozprawy zachowywał się spokojnie, słysząc wyrok, okazał swe niezadowolenie i powiedział: trochę za dużo!

Wypadek p. Descoings

I CO Z TEGO WYNIKA.

Jedna z bohaterek powieści H. Balzaca p. t. „Kawalerskie gospodarstwo" pani Descoings, gra na loterji, zakupując losy z drobnych oszczędności. Znakomity powieściopisarz przedstawia nam swoją bohaterkę jako typ dodatni, który szczególną sympatję wzbudza dla tego, że marzenia jej o wygranej łączą się z nią z jej osobą ale z pragnieniem uszczęśliwienia zubożałej rodziny. W stosunku do siebie p. Descoings gotowa jest zadowolić się samym faktem wygrania, co byłoby dla niej wystarczającą satysfakcją. Stało się jednak tak, że długo pieszczone marzenia nie urzeczywistniły się, pomimo, że główna wygrana, 3 miljony franków, padła na numer losu, na który p. Descoings grała w poprzednich klasach i miała grać i tym razem. Oto wskutek fatalnego zbiegu okoliczności wnuk jej spóźnił się do kolektury o parę minut i nie zdążył wykupić losu. Staruszka Descoings, dowiedziawszy się, że na jej numer padła główna wygrana i że wnuk nie zdążył wykupić losu, dostała ataku i zmarła.

Powieść Balzaca nie kończy się na tem. Świetny powieściopisarz francuski opowiada nam dalsze losy rodziny nieszczęśliwej staruszki ale dramat p. Descoings jest dla nas bardzo pouczający. Uczy nas bowiem, że nie tylko należy konsekwentnie wykupywać losy, nie robiąc przerw w żadnej klasie, ale że kupna losu nie należy odkładać na ostatnią chwilę, gdyż zawsze może się zdarzyć jakiś wypadek jakaś przygoda, a opłakanych skutków nic już nie naprawi. Pamiętać o tem należy szczególniej teraz, kiedy zbliża się termin ciągnienia do 1-ej klasy 27-ej Loterji Państwowej. Pierwszy dzień ciągnienia już 18 maja. Teraz zatem już jest najwyższy czas kupować losy.

Szczęśliwa śmierć...

ZA 100 ZŁ.

Policji w Piotrowicach Śląskich pod Katowicami udało się zlikwidować szajkę oszustów, składającą się z 2 studentów: **Romana Adamczyka i Tadeusza Raczyńskiego z Sosnowca,** którzy od szeregu dni grasowali w tej części powiatu Pszczyńskiego, przedstawiając się jako kwestarze OO. Bernardynów z Dukli. Zbierali oni u łatwowiernych pieniądze na kościół i msze św. Brali oni m. in. od ludzi po 100 zł. nawet, twierdząc, że wzamian za to odprawione będą **34 msze św. „o szczęśliwą śmierć".**

Oszuści legitymowali się sfalszowanemi zaświadczeniami ks. przeora OO. Bernardynów oraz zezwoleniem na sprzedaż obrazów religijnych. Dochodzenia wykazały, że za przeora podpisywał zaświadczenia te Adamczyk.

Drugi oszust, Roczyński, zajmował się pozatem „ubocznie" znachorstwem i sprzedawał jakieś „tajemnicze ziółka", które okazały się zwykłą trawą lub też suszonemi liśćmi z kasztanów itp.

Obu oszustów doprowadzono na posterunek policji w Piotrowicach a stamtąd do więzienia w Mikołowie.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI I PASERÓW.** Ze sklepu Icka Libermana w Modrzejowie (Dąbrowskiego 4) skradziono pewną ilość masła i sera oraz inne artykuły. Na powracających z łupem złodziei natknął się patrolujący policjant w pobliżu Modrzejowa i zatrzymał ich. Złodziejami okazali się mieszkańcy Mysłowic: Wilhelm i Jan Konieczko. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych. Skradziony towar odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Onegdaj aresztowano w Wiślicy, pow. Pińczowskiego Marjannę Mando, b. służącą dra Budzyńskiego, która skradła 1000 zł. gotówką i kasetkę z biżuterją. Od aresztowanej odebrano 370 zł. gotówką oraz garderobę, którą kupiła za skradzione pieniądze. Pozatem aresztowano również męża złodziejki Emila Mando, który brał również udział w kradzieży. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja sosnowiecka aresztowała paserów Abrama Złotnika (Małachowskiego 5) i Wincentego Wiechę (Wiejska 22), od których odebrano forniery, pochodzące z kradzieży, dokonanej na szkodę Dawida Feldbauma w Sosnowcu. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z fabryki Józefa Palusińskiego w Sosnowcu (Prusa 8) skradziono 3 pasy, wartości 450 zł.

Ze składu Joska Lejby Spokojnego w Będzinie (Podjazie 4) od pewnego czasu dokonywano systematycznie kradzieży mąki, owsa i otrąb. Spostrzegłszy kradzież poszkodwoany zawiadomił policję. Straty wynoszą 870 zł.

Z warsztatu rzeźniczego Szczepana Goska w Będzinie (Czeladzka 4) skradziono różne wędliny, wartości 150 zł.

Karkołomna jazda

NA „ŚCIANIE ŚMIERCI”.

Do Czeladzi przyjechał wędrowny cyrk, gdzie kilku bardzo śmiałych i opanowanych motocyklistów popisuje się karkołomną jazdą na prostopadłej ścianie, zwanej „ścianą śmierci”.

W ub. piątek w czasie przedstawienia, na oczach licznych widzów wydarzył się jednak wypadek, który omal że nie skończył się śmiertelnie.

Wskutek wadliwego działania motoru, jeździec runął w dół wraz z maszyną z wysokości około 7 mtr.

W ostatnim momencie jednak zdołał odrzucić maszynę, ocalając dzięki temu życie. Doznał jednak zwichnięcia nogi, oraz ogólnego dość bolesnego potłuczenia.

Był to dosyć wielki budynek piętrowy z przybudowaną obok szopą zapełnioną farbami. Budynek w niedługim czasie spalił się. Pozostały prawie tylko mury. Pomoc straży pożarnej nie była wydatna głównie z powodu braku wody w pobliżu. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Zdziwienie wywołał fakt, że w suszarni nie było wcale pieca, w którymby się ogień palił oraz to, że około godz. 20 budynek został opróżniony przez ludzi i zamknięty. Jak się dowiadujemy, suszarnia była asekurowana. Jest własnością Abrama Monowicza i spółki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niepomyślna ewolucja handlu zagranicznego.

Kwiecień przyniósł niepomyślny zwrot w kształtowaniu się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego. Wskutek zmniejszenia się wywozu o 4.917 tys. zł., a zwiększenia przywozu o 6.552 tys. zł. saldo dodatnie bilansu handlowego zmniejszyło się z 16. 389 tys. zł. do 6.666 tys. zł. Tak znaczny spadek aktywności naszego handlu zagranicznego przedstawia poważne niebezpieczeństwo, gdyż nietylko że maleją szanse na wygospodarowanie w ciągu r. b. niezbędnej na pokrycie należności płatniczych wobec zagranicy kwoty ok. 250 milj. zł., ale nawet zachodzi niebezpieczeństwo, iż w razie dalszego niekorzystnego kształtowania się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego, wystąpić może niedobór bilansu handlowego. Poważne niebezpieczeństwa grożą zwłaszcza wobec wyczerpania się nadwyżek wywozowych rolniczych, a w szczególności zbożowych. Wywóz wyrobów przemysłowych wykazuje w niektórych pozycjach samoistne tendencje zwyżkowe, jak np. w drzewie, gdzie wzrósł w kwietniu o blisko 3 milj. zł., szynach, żelazie i stali o 1.1 milj. zł., parafinie 0. 5 milj. zł., rurach 0.4 milj. zł. Zmniejszanie się wywozu innych surowców przemysłowych jak w szczególności węgla (o 3.4 milj. zł.), cynku (o 1.1 milj. zł.) jest wynikiem trudności w jakich znajdują się te gałęzie produkcji względnie w odniesieniu do węgla również i konkurencji angielskiej na rynkach światowych.

Kupony pożyczek dolarowych.

PŁATNE W DOLARACH PAPIEROWYCH.

Min. skarbu otrzymało zawiadomienie od p. Dillona prowadzącego obsługę 8% pożyczki dolarowej i 6% pożyczki dolarowej na terenie amerykańskim, że płacić on będzie kupony i raty pożyczki w dolarach papierowych amerykańskich, a nie w dolarze złotym. W ten sposób stworzyła się sytuacja, która umożliwia władzom Polski, mającym zobowiązania w Ameryce, do płacenia kuponów nie w dolarach złotych, lecz w dolarze papierowym.

Możliwość spłaty w dolarach papierowych nie odnosi się do pożyczki stabilizacyjnej, która przewiduje uprawnienie dla Amerykanów do wyboru waluty. Mogą więc zażądać spłaty w frankach szwajcarskich.

Również pożyczka zaciągnięta w Ameryce przez magistrat warszawski i województwo Śląskie będą mogły być zapłacone w dolarach papierowych.

Oczywiście także dług wojenny w wysokości około 206 milj. dolarów płatny będzie w dolarach papierowych, naturalnie jeżeli wogóle będzie zapłacony.

Sto tysięcy czeladników bez uprawnień.

Dn. 31 grudnia r. 1931 upłynął termin, do którego mogli składać ulgowy egzamin czeladnicy terminatorzy, którzy pokończyli swój termin w okresie do 26 sierpnia r. 1930. Do takich egzaminów byli dopuszczeni ci terminatorzy, którzy nie mieli możności ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej. Ministerstwo wychodziło z założenia, iż wprowadzenie ulgowych egzaminów jest konieczne przez wzgląd na brak takich szkół.

Od tego czasu jednak szkolnictwo zawodowe rozwinęło się w rozmiarach minimalnych, wobec czego pozostali na bruku bez możności składania egzaminów terminatorzy, których liczba dochodzi do 100.000. Np. w woj. Poleskiem, gdzie istnieje tylko 1 szkoła zawodowa, ekspiracja terminu ulgowego egzaminów zagraża 25.000 terminatorów.

Onegdaj odbyła się dłuższa konferencja z wicemin. oświaty, p. Kazimierzem Pierackim delegacji rady Izb rzemieślniczych. Delegacja prosiła o przedłużenie terminu ulgowego do końca r. 1936, ponadto prosiła o wprowadzenie formalności administracyjnych, mianowicie, by uprawnienia kuratorjów i województw przeniesiono na inspektoraty szkolne i na starostwa. Wiceminister Pieracki obiecał wydać natychmiast rozporządzenie, które uwzględni postulaty rzemiosła. Wprawdzie nie przewiduje się przedłużenie terminu ulgowego do r. 1936, termin będzie krótszy, ale dotyczyć ma nie samego faktu składania egzaminu, a złożenia podania.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE ZATRUDNIANIA ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. W związku z pojawiającemi się ostatnio w prasie francuskiej informacjami, że mimo ciężkiej sytuacji na rynku pracy, przybywają do Francji w dalszym ciągu w znacznej liczbie robotnicy polscy, stwierdzono na podstawie oficjalnych danych statystycznych, że w I-szym kwartale rb. przybyło do Francji ogółem 438 robotników i robotnic polskich, wyjechało natomiast — 5.019 robotników polskich. Ogółem w I-szym kwartale rb. przybyło do Francji z zagranicy 2.245 robotników, wyjechało zaś — 16.898. Wśród robotników, którzy wyjechali z Francji, Polacy stanowili około 30%, wśród przybyłych zaś — około 19%.

KONSUMCJA CUKRU W KWIETNIU. W kwietniu rb. cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny ogółem 23.009 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 23.422 t. w kwietniu 1932, czyli że konsumcja spadła o 1.8%. Na eksport wysłano 24.722 t. wobec 355 t. W pierwszych 8 miesiącach b. kampanji, tj. od 1 września 1932 r. do 30 kwietnia 1933 r. sprzedano na rynku krajowym 177.981 tonn cukru, gdy w odpowiednim okresie 1932 r. — 196.026 t. Oznacza to spadek spożycia wewnętrznego w b. kampanji o 10.2%. Zagranicę wywieziono w 8 miesiącach b. kampanji tylko 79.859 t. cukru, wobec 176.686 t. w odpowiednim okresie kampanji 1931-32.

WZNOWIENIE OSADNICTWA POLSKIEGO DO ESPIRITO SANTO. Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zostaje wznowiony ruch osadniczy na kolonje „Orzeł Biały” (Espirito Santo”) w Brazylji. W związku z tem prowincjonalne biura Syndykatu Emigracyjnego rozpoczęły już rejestrację rodzin, zamierzających wyjechać w charakterze kolonistów na te kolonje. Zmniejszony zadatek na 25 hektarową działkę wynosi obecnie zł. 500. Pozatem rodzina osadnicza musi posiadać zł. 350. na wyżywienie podczas pierwszych miesięcy pobytu na kolonji. Niezależnie od tego, cena kart okrętowych do Espirito Santo została obniżona z sumy zł. 950 na zł. 667.50 od każdej osoby ponad lat 10. Dzieci od lat 5 do 10 płacą pół karty okrętowej, od 1 roku do lat 5 — ćwierć karty. Najbliższy transport osadników do Espirito Santo wyruszy w Warszawy w pierwszej połowie lipca 1933 r.

NOWA EMISJA BILETÓW 50-ZŁOTOWYCH. Bank Polski przygotowuje emisję nowych banknotów 50-złotowych. Mają być one mniejszego formatu, dostosowane wyglądem do nowej emisji baknotów 100-złotowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 13 maja.

Dewizy: Belgja 124.30. Gdańsk 174.30. Holandja 358.75—358.70. Londyn 30.20. Nowy Jork 7.62. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.29. Włochy 46.55.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.54—7.55. Rubel złoty 4.89. Dolar złoty 9.22. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.00 Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.75—204.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.40.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.75—49.25—49.00, odcinki po 100 dol. 49.75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.00—48.40; 6 proc. konwersyjna 43.50; 6 proc. poż. dolarowa 48.50 (w proc.); 6 proc. poż. kolejowa konwersyjna 37.25.

Akcje: Bank Polski 70.00—70.50; warsz. Tow. fabr. cukru 17.00; Lilpop 10.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50. Żyto II standard 687 g-l bezobrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.50—39.50. Pszenica jednolita 742 g-l 37.50—38.50. Pszenica zbierana 731 g-l 37.00—37.50. Owies jednolity 468 g-l 15.00—15.50. Owies zbierany 438 g-l 14.00—14.50. Jęczmień na kaszę 15.00—15.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotu 15.50—16.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa” 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej” 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia” 25.00—35.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55% 25.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 25.00—27.00.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 14 MAJA 1933 ROKU.

10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła N.M.P. w Wielkich Piekarach na Śląsku — 11.57 Sygnał czasu — 12.10 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie akademji z okazji Święta Pracy — 13.00 Komunikat meteorologiczny — 13.05 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — 14.00 Muzyka — 14.30 Skrzynka pocztowa — 15.05 Pieśni w wyk. Olgi Łady — 16.00 Transmisja z Łodzi uroczystości odsłonięcia pomnika Żwirki i Wigury — 16.30 Program dla młodzieży — 16.55 „Kącik językowy” — prelegent prof. Stanisław Sumiński — 17.10 Koncert solistów — 18.10 Muzyka lekka i taneczna — 19.00 Rozmaitości — 19.10 Intermezzo muzyczne — 19.25 Audycja zorganizowana łącznie z L.O.P.P. — 19.55 Komunikaty sportowe — 20.00 Recital fortepianowy Zofji Jaroszewiczowej — 20.30 Wesoła audycja — 21.15 Wiadomości sportowe — 21.25 Koncert wieczorny — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego”.

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Lucjana Perzanowskiego składają na biednych do uznania ks. kan. Raczyńskiego zł. 10 (dziesięć) Korabiusowie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tydzień L.O.P.P.

W ZAWIERCIU.

Ustalony przez komitet program Tygodnia LOPP. w Zawierciu przedstawia się następująco: niedziela dnia 14 bm. o godz. 9.30 — zbiórka organizacyj na boisku (TAZ), godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, 11 — wymarsz na uroczystości kolejowego przysposobienia wojskowego, 12 — pochód propagandowy LOPP. zakończony manifestacją na boisku (TAZ) z okazji ponownego wyboru na stanowisko Prezydenta Rz. P. prof. dr. Ignacego Mościckiego, 8 wieczorem — akademja w Domu ludowym (TAZ) z łaskawym współudziałem prof. konserwatorjum skrzypka p. Józefa Cetnera i prof. p. Zofji Haniszewskiej (akompanjament). Bilety w cenie od 30 gr. do 2 zł.

Niedziela dnia 21 bm. o godz. 2 popoł. pokaz gazowy obok gmachu Sejmiku przy udziale LOPP., straży pożarnych, obrony przeciwgazowej, drużyn P. C. K. oraz eskadr lotniczych, o godz. 3 popoł. zabawa ludowa i loterja fantowa w parku miejskim im. A. Mickiewicza, wejście na zabawę dla dorosłych 20 gr., dla dzieci 10 gr. Cena biletu na loterję fantową 50 gr.

W dniach 14 i 21 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na cele LOPP. oraz rozstawione będą stoliczki z materjałem propagandowym i przyjmowane zapisy na członków LOPP.

Zarząd LOPP. uprasza mieszkańców o ozdobienie okien i wystaw sklepowych nalepkami LOPP.

× **KRADZIEŻ OBUWIA.** Fajganblat Lajbe (Apteczna 6) zameldował policji o skradzeniu mu ze sklepu obuwia przez nieznanych sprawców. Poszkodowany oblicza swoje straty na sumę 400 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **POŻAR W ZAWIERCIU.** W dniu 12 bm. w nocy o godz. 11 w zachodnio-południowej części miasta ukazał się olbrzymi słup ognia. Mimo spóźnionej pory liczne grupy ludzi poczęły biec w kierunku ognia. Okazało się, że pali się suszarnia kiszek przy ul. Kopalnianej.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „ORZEŁ” wyświetla dzisiaj: „Romeo i Julia”.

× **STAN DROGI OLKUSZ — STRZEMIESZYCE.** Z uwagi na zbliżający się sezon wycieczkowy z Zagłębia i wzmożony ruch pojazdów mechanicznych, zarząd drogowy w Olkuszu w pierwszym rzędzie przystąpił do generalnego uporządkowania szosy w kierunku Zagłębia. Ostatnio na odcinku Olkusz do granicy powiatu Będzińskiego przy robotach drogowych pracowało około 250 bezrobotnych tak, że dzisiaj droga ta należy do jednych z lepszych. Za przykładem Olkusza powinien pójść wydział drogowy w Będzinie i doprowadzić do porządku swój odcinek przez Strzemieszyce, gdyż przejazd tą drogą jest w dalszym ciągu fatalny.

× **WYCIECZKA DO GDYNI I NA HEL ODŁOŻONA.** Zapowiedziana przez L. M. i K. na 21 bm. interesująca wycieczka do Gdyni i na Hel została odłożona do 28 bm. Wyjazd z Olkusza przez Strzemieszyce — Częstochowę nastąpi w tym dniu w godzinach południowych. Ostateczny termin wpłacania należności (zł. 16.70) już zapisanych osób kończy się z dniem 16 bm. Według wyjaśnienia okręgowego zarządu L. M. i K., w wycieczce mają prawo uczestniczyć tylko członkowie Ligi, następnie niečzłonkowie bezrobotni i robotnicy, oraz rolnicy z powiatu Olkuskiego. Zapisy na wycieczkę już zamknięto.

× **TAJEMNICZA KRADZIEŻ WEKSLI NA ZŁ. 4.300.** Mieszkanka wsi Żarnowiec Ewa Mazurkiewiczowa zameldowała onegdaj na posterunku pp. w Żarnowcu o skradzeniu jej 7 wekeli in blanko na ogólną sumę zł. 4.300 i 60 zł. gotówką z szuflady zamkniętej szafy. O kradzież tę Mazurkiewiczowa podejrzewa swoje córki z pierwszego małżeństwa, Helińskie, które przy niej mieszkają. Dochodzenia jednak w tej sprawie i przeprowadzone rewizje nie dały pozytywnego wyniku. Weksle były wystawione przez obecnego męża Mazurkiewiczowej za odpisanie przez nią na rzecz męża 4 morgów ziemi.

× **POŻARY.** W dniu 12 bm. pożar zniszczył doszczętnie dachy na dwóch sąsiadujących ze sobą domach Andrzeja Parzelki i Kazimierza Parzeli w Skale. Ogień powstał z wadliwie urządzonego komina. W nocy na 12 bm. spłonęła stodoła i chlew Jana Ełka w Maszycach, gm. Cianowice. Równocześnie spaliły się narzędzia rolnicze, jak siewnik, sieczkarnia itp. ogólnej wartości około 2980 zł. Ogień został zaprószony.

TRZY PO TRZY.

Czy potrzebne szkoły?

Czy potrzebne dziś szkoły i studja lat wielu,
Gdy zamknięte masz wszędzie każde stanowisko,
I marzenia twe nigdy nie osiągną celu —
Czy potrzebne dziś szkoły i studja lat wielu?
Studjami nic nie zdziałasz dzisiaj przyjacielu
Na posadzie ten tylko, kto... przy strzelcach blisko,
Czyż potrzebne dziś szkoły i studja lat wielu,
Gdy zamknięte masz wszędzie każde stanowisko?

WŁ. SULIMA.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. Piskorczyk: Sprawa przedstawia się nieco inaczej i dlatego notatki zamieścić nie możemy.

NA NIEDZIELĘ

AKTUALNA SZARADA.

(Ułożył: „Awos“ z Dąbrowy Górniczej).

Raz + dwa + trzy numer — „dekowy“;
Czwór + pięć czas — kalendarzowy;
Dwa plus siedem „wagi“ — drzewa:
Sześć + dziesięć okręt miewa;
Dziewięć + dziesięć sprzęt oracza:
Ośm samogłoskę oznacza;
Jedenasta plus dwunasta
Daj (e) płuco łyka — basta:
Trzynasta (wspak) jest w monecie:
A czternasta — w alfabecie:
Piętnastej (daj (d) — przyimek:
Szesnasta (wspak) jest „docinek“;
Siedemnasta plus dwie w końcu
Takiej wody nie pij w słońcu:
A dwudziesta miast „Dam“ raczej:
Dwudziesta pierwsza „coś“ znaczy:
Całość: Znana propaganda...
Zna ją Zbyszek, zna ją Wanda...

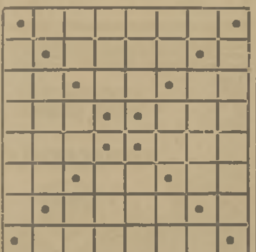
ZADANIE — ŁAMIGŁÓWKA. STWORZYć 3 NOWE SŁÓWKA.

(Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca).

Wpisać pionowo 8 ośmioliterowych wyrazów — a litery w kratkach, oznaczonych kropkami utworzą 3 nowe wyrazy.

Znaczenie wyrazów:

1) Właściciel składu medykamentów. 2) Znana pasta do zębów. 3) Rodzaj łamigłówki (wspak). 4) Ciekawa, rzadka rzecz: osobliwość (wspak). 5) Nakrycie głowy (wspak narzędnik liczb. mn.). 6) Żądanie, warunek. 7) Ostatni król Babiloński. 8) Przyrząd w telefonie (wzmacniający przesyłane dźwięki).



SZARADA.

Marjan Muller — Sosnowiec.

Choć w przypadku czwartym drugie — pierwsze,
znaczyć będzie zawsze tylko imię żeńskie.
Czwarte — ósme studjują prawnicy,
piąte — szóste ptak leśny co wieczorem krzyczy.
siódme — dwunaste to polna roślina,
dziewiąte — trzecie przed nikim „karku“ nie zgina,
w czternastym, gdy wspak owady mieszkają
trzynaste „rękę“ w języku obcem tak nazywają,
pierwsze — dziesiąte znajdziesz na okręcie,
gdy w jedenastym zmienimy literę liczebnikiem będzie.
Przez całość dużo zyskasz i będziesz więcej znany,
większy będziesz miał popyt, jestem przekonany.

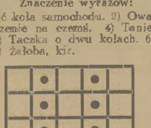
ŁAMIGŁÓWKA.

Marjan Muller — Sosnowiec.

Znaleźć 7 wyrazów, pięcioliterowych. Rzędy oznaczone kropkami dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Część koła samochodu. 2) Owad. 3) Zanieczyszczenie na czemś. 4) Taniec (bez 1 litery). 5) Taczka o dwu kołach. 6) Inaczej uważa. 7) Żałoba, kir.



SZARADA.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.
(Poświęcam serdecznemu przyjacielowi E. P.)

Był przyjaciel mój Piotrowski
Nasił mundur — żył bez troski
Robił stale różne CZTERY—TRZECIE
Najczęściej jednak do Szarleja przecie.
CZTERY—PIĄTA ta była dłań zbyt krótka
Jazda więc do Dąbrowy — czekała tam dobra wódka.

Dziś Geneczek abstynentem.
Zerwał również z sentymentem.
Ledwie chodzi — słaby, smutny
Często, zły, — lecz nie okrutny.
Dziś on RAZ - WTÓR - TRZY - PÓŁCZWARTY
Często grywa chętnie w karty,
Grywaj, Bracie, w bridge'a — w karty
Zaś na zimę szykuj narty,
Byś nie starzał się zbyt szybko,
Więc używaj złota rybko!
Jedni tak jak ja Ci radzą
Drudzy wnet posadkę dadzą.
Będzie Genuś wesół — zdrowy —
Boć to znany — chłop morowy —.
Całość często powoduje,
Że człek forsę miewa, — choć próżnuje.

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody, książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z.“ z dopiskiem na kopercie: „Łamigłówka“. Tremin do czwartku dnia 18-go maja r.b.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych dnia 7 maja r.b.

1) Konikówka: „Gdy Niemiec wyciąga łapy po nasz Śląsk i Pomorze, tak zwany „Korytarz“, wołajmy na świat cały: „Wara Prusacy! oddajcie resztę Śląska, Pomorze, oddajcie Prusy Książęce, a będzie spokój w Europie całej“.

2) Szarada konstytucyjna: „Konstytucja Trzeciego Maja — Ustawa państwowa Rzeczypospolitej“.

3) Konikówka: „Nie sztuka kopjować — trzeba komponować. Niech głowa ci pęka przez dzień i w nocy bylebyś coś stworzył bez mojej pomocy. Byś ze mną nie musiał doczynienia mieć stale zadań konikowych nie będę pisywał już wcale“.

4) Szarada: „Bojkotujcie pisma i towary niemieckie“.

5) Szarada: „Inauguracja Roku Świętego“.

6) Aktualna szarada: „Tani tydzień książki“.

NAGRODY OTRZYMALI P.P.:

E. Moskwianka i Siemiński z Sosnowca, Fr. Koziński z Zawiercia, Ł. Zaczkiewicz z Piotrkowa.

Koniec sporu kompozytorów

Od kilku lat toczyła się zacięta walka pomiędzy Związkiem autorów i kompozytorów scenicznych (ZAIKS) a właścicielami zakładów gastronomicznych i cukierniczych o wypłacanie należności autorskiej za utwory muzyczne, wykonywane w ich zakładach.

Po długich pertraktacjach podpisano wreszcie umowę, która położy kres wszelkim sporom. W myśl zawartej umowy właściciele zakładów gastronomicznych, cukierniczych i pokrewnych obowiązani są inkasować od zespołów muzycznych, zatrudnionych w ich lokalach należności autorskie za wykonywane utwory autorów i kompozytorów, reprezentowanych przez ZAIKS w wysokości 3% brutto od każdorazowego wynagrodzenia pobieranego przez zespół.

Procent ten jest ryczałtem nie ulegającym zmianie, bez względu na ilość wykonywanych utworów.

Za muzykę mechaniczną, nadawaną w lokalach, zakłady płacić będą na rzecz ZAIKS-u od 5 do 30 zł. miesięcznie w zależności od rodzaju i wielkości przedsiębiorstwa.

Umowę zawarto na dwa lata i w razie niewypowiedzenia jej przez jedną ze stron na miesiąc przed upływem terminu, automatycznie przedłuża się ona na następne dwa lata.



W londyńskim Hydeparku wśród licznych mówców, przemawiających od rana do wieczora z podziwu godną wytrwałością, trafiają się komuniści. Cierpliwi Anglicy lubią słuchać mów, komunistom jednak oberwie się często przy tej sposobności, a bywa i tak, że policjant musi ich chronić przed szturchańcami urażonych słuchaczy.

Majątek w motylach.

Wielu ludzi posiada pasję zbierania najrozmaitszych przedmiotów, jak np. fajek, znaczków pocztowych, kamieni, kapeluszy, monet, lasek, motyli zegarów itd. Wielu uprawia kolekcjonerstwo z zamiłowania, inni robią z niego zawód dla zdobycia majątku. Do tych ostatnich należy właściciel największych zbiorów motyli we Francji p. Moult. Karjera jego i powstanie jego zbiorów, nie mających równych na świecie, obfitują w momenty wysoce romantyczne, niby wytwór wyobraźni powieściopisarskiej.

Moult pochodzi z zamożnej, lecz później zubożałej rodziny. Ojciec jego był architektem, który stracił majątek na spekulacjach gruntowych. Z tego powodu przyjął on posadę w francuskiej kolonji Guyna (Ameryka Południowa), gdzie odbywają karę deportowani skazańcy. Tutaj młody Moult hołdować mógł dowolnie oddziedziczonej po ojcu pasji polowania na motyle, podejmując nieraz kilkodniowe wyprawy do lasów okolicznych. W owych czasach uchodził za najcenniejszy okaz każdego zbioru motyli olbrzymi motyl, żyjący w lasach Guyany, którego nazwisko naukowe brzmi Morpho Menelaus. Schwytanie tego motyla było niezmiernie trudne, nawet gdy się już znalazł w siatce, tak silnie trzepotał skrzydłami, że tylko w stanie uszkodzonym dostawał się do zbiorów.

Młody Moult miał szczęście. W r. 1898 udało mu się schycić rzadkiego tego motyla bez wszelkich uszkodzeń. Kiedy uradowany oglądał swą zdobycz w słońcu, nadleciał nagle drugi motyl i to tak blisko, że Moult z łatwością zdołał go pokryć siatką. Nie dość na tem. W ciągu dnia udało mu się złowić jeszcze 12 dalszych okazów. Kiedy szczęśliwy łowca wrócił do domu, ojciec oczom swym nie chciał wierzyć, gdyż dotąd jeszcze nie widział tak wielkiej ilości cennych motyli na jednem miejscu.

Przygoda ta nauczyła Moultów jak należy chwytać te motyle. Okazało się bowiem, że lśniące w słońcu skrzydła jego zwabiają roje innych motyli. W ten sposób udało się Moultom w ciągu kilku tygodni złowić kilka tysięcy Morpho Menelausów. Popyt na motyle te był tak olbrzymi, że trzeba było użyć do łowów nieraz kilkudziesięciu skazańców, którzy otrzymywali po 3 franki za sztukę. Kiedy już cena za motyle znacznie spadła, Moult wpadł na pomysł zużycia lśniących pięknemi wzorami skrzydeł jego do dekoracji mieszkań. Wrabiano je pierwotnie w szkło, a później także w rozmaite ozdoby. Nowy ten rodzaj przemysłu znalazł amatorów szczególnie w Anglji. Kiedy podczas wojny i po wojnie konjunktura dla tych ozdób ustała. Moult ze skrzydeł motyli układał obrazy systemem mozaikowym, które nabywały także muzea. W ostatnich czasach Moult wrabia skrzydła motyle w wieczorowe suknie damskie. Posiada on największe zbiory motyli na świecie.

Z CAŁEJ POLSKI

HARCERSKIE GNIAZDO TATRZAŃSKIE.

W Kościelisku pod Zakopanem buduje się obecnie harcerskie gniazdo tatrzańskie, które umożliwić ma młodzieży harcerskiej, zagrożonej gruźlicą pobyt w najodpowiedniejszym klimacie. Gniazdo nosić będzie charakter stałej kolonji wypoczynkowej, uwzględniającej zasady trybu życia sanatoryjnego i współczesnego lecznictwa. Pozostając w stałym kontakcie z miejscowem harcerstwem, gniazdo zorganizowane będzie na zasadach wychowania harcerskiego. Kolonja, która narazie znajdzie pomieszczenie w nowych domkach góralskich, uruchomiona zostanie w połowie b. m.

13 TYSIĘCY BEZPAŃSKICH MAJĄTKÓW.

Według ciekawych obliczeń, w województwach Wileńskim, Nowogródzkiem i Poleskiem istnieje przeszło 13 tysięcy gospodarstw i domów bezpańskich. Właściciele wyjechali podczas wojny do Rosji, skąd już nie wrócili. Opracowywana jest obecnie ustawa, dotycząca bezpańskiego mienia. Spadkobiercą może być krewny, o ile się znajdzie, lub skarb państwa.

POMNIK BOHATERSKIEGO CHŁOPCA.

W Wilnie zawiązał się komitet ku uczczeniu pamięci bohaterskiego chłopca Mieczysława Durdzika, który 23 kwietnia 1931 r. w okresie pamiętnej dla Wilna powodzi, ratując z rozszalałych nurtów Wilejki tonące dzieci żydowskie, oddał swe młode życie. Miasto wydzieliło plac pod budowę pomnika, który stanie na placu przy ul. Safjanowej.

PROCES NA TLE SPRAWY P. CIUNKIEWICZOWEJ.

W dniu 31 bm. rozpocznie się w sądzie okręg. karnym w Krakowie głośna sprawa emer. sędziego Wątora przeciw lwowskiemu „Dziennikowi Ludowemu“ z powodu artykułów, które pismo to zamieściło w związku ze śledztwem toczącem się przeciw p. Ciunkiewiczowej, a prowadzonem przez p. Wątora. Jako świadkowie zawezwani będą m. in.: prezes Sądu apel. Parylewicz, p. Ciunkiewiczowa, nadkom. Pollak, agenci Tow. Ubezp. „Lloyd“ i szereg osobistości z krakowskiego świata sądowego.

WYBUCHY AMUNICJI PODCZAS POŻARU.

We wsi Huszyn pow. Kowelskiego wybuchł wielki pożar, którego skutki były potworne. Spłonęło 90 zabudowań gospodarskich wraz z ośmiu mieszkańcami oraz inwentarzem. Kilka osób zostało poparzonych. Cała wieś pozostała bez dachu nad głową, liczba pogorzelców przekracza 400 osób. Ratunek utrudniony był częstemi wybuchami amunicji karabinowej. Widocznie wieś była kryjówką jakiejś bandy rabójników lub wywrotowców.

POMYSŁOWI OSZUŚCI.

Dzięki przypadkowi ujawniona została sensacyjna afera oszukańcza. Do wydziału budownictwa magistratu wpłynęło odwołanie jednego z obywateli łódzkich zabiegającego o zmniejszenie grzywny nałożonej z niewłaściwej i niezgodne z planem wybudowane posesji. Ponieważ w rejestrze kar grzywna ta nie była uwidoczniona, magistrat zażądał ukazania oryginalnego dokumentu. Wówczas okazało się, że blankiet nakazu był wprawdzie autentyczny, jednak nie został wypełniony przez urzędników magistratu, czego dowodzi fakt, że nie był zaopatrzony w specjalne pieczęcie. Okazuje się, że w Łodzi grasuje szajka pomysłowych oszustów, która nakłada na właścicieli nieruchomości grzywny w imieniu... magistratu. Władze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

FRYZJER I ADWOKAT.

Pewien fryzjer warszawski, niejaki Markowicz, marzył o założeniu własnego salonu fryzjerskiego. Zwierzył się z tem pewnemu adwokatowi, którego codziennie golił. Adwokat zgodził się na pożyczenie mu pewnej kwoty. Markowicz usamodzielnił się. Nie powodziło mu się niestety. Gdy nadszedł dzień zwrotu pożyczki, okazało się, iż fryzjer nie ma pieniędzy. Adwokat wytoczył swemu dłużnikowi sprawę. W sądzie zaproponował sędzia stronom układ.

— Ile pan może dać adwokatowi? — pyta sędzia. Markowicz zmieszał się i odpowiedział:

— Gotówką nic dać nie mogę, ale mogę coś zaproponować. Gotów jestem do końca życia (swego lub wierzyciela) golić pana adwokata co rano za darmo.

— Adwokat widząc, że korzystną dla siebie zawrzeć może tranzakcję, zgodził się na tę propozycję. „Spłacanie“ długu już się rozpoczęło...

SKAZANIE FAŁSZERZA LOSÓW.

Przed Sądem apelacyjnym w Warszawie stanął St. Czarnecki, który przed rokiem przystąpił do fałszowania losów loteryjnych. Losy wyrobu Czarneckiego były tak precyzyjnie podrobione, że kolektorzy, do których Czarnecki zgłaszał się o wypłatę wygranych, czynili to bez wahania. Fałszu nie zauważyła również dyrekcja loterji państwowej. Dopiero kiedy autentyczni właściciele losów zgłosili się do kolektury o wypłacenie wygranych, cała afera wyszła na jaw. W sądzie okręgowym Czarnecki został skazany na trzy lata więzienia.

RZECZY CIEKAWE

JAK DOSTAŁ SIĘ WRÓBEL DO AMERYKI.

Wróbel jeszcze w roku 1850 był w Ameryce nieznany. W owym czasie dokuczała Ameryce plaga gąsienic, przypomniano sobie wówczas o żarłoku europejskim, któryby sobie doskonale dał radę z tem robactwem. Istotnie też w roku 1850 kierownictwo Instytutu brooklyńskiego sprowadziło 8 par wróbli, które jednakże prawdopodobnie wskutek niewłaściwego obchodzenia się z niemi zmarniały. W roku 1852 sprowadzono większą ilość, które doskonale przezimowały. Partja ta bardzo szybko się rozmnożyła, tak iż ówczesne sprawozdanie urzędu rolniczego wspomina o wróblach jako zarazie. Filadelfja wysłała w tym czasie osobnego agenta do Anglji w osobie niejakiego John Bradley'a, który przewiózł tysiąc par wróbli. Plaga gąsienic rychło znikła, wróbel został.

GRUCZOŁ TARCZYKOWY WIĘKSZY W LECIE.

Dwaj badacze — dr. Kolnicki i dr. Retmington — stwierdzili w ciągu wieloletnich badań, że wielkość i waga gruczołu tarczykowego u człowieka zmienia się, w zależności od wieku i płci właściciela. U poszczególnych ludzi ulega ona również wahaniom, a mianowicie większą jest w lecie, niż w zimie. Normalnie gruczoł tarczykowy rośnie i przybiera na wadze do 40 roku życia, poczem zaczyna się zmniejszać stopniowo. U kobiet jest gruczoł ten z reguły większy nieco, niż u mężczyzn, ale zawiera mniej jodu. Zmiana pór roku wpływa do pewnego stopnia na wymiary gruczołu, gdyż poczynając od kwietnia, ciężar jego zwiększa się stopniowo, osiąga w lipcu pewne maksimum, poczem zaczyna się znów zmniejszać. Od późnej jesieni przez całą zimę aż do kwietnia utrzymuje się waga gruczołu na tym samym poziomie.

600.000 LUDZI DZIENNIE W KINACH.

W całej Czechosłowacji znajduje się 2018 kinoteatrów, z których 1200 należy do „niemych", a 818 — do dźwiękowych. O ile chodzi o ilość miejsc na widowni, stosunek jest odwrotny. W kinach dźwiękowych, do których należą wszystkie większe sale, mieści się 350.000 widzów, podczas gdy w kinach niemych widownie mieszczą tylko 260.000 osób. Jeśli chodzi o frekwencję, przedstawia się ona lepiej w kinach niemych, które są tańsze i dostępniejsze dla szerszych warstw ludności, niż w droższych kinach dźwiękowych.

RZEKOMY GROBOWIEC ŚW. JANA CHRZCICIELA.

Wyprawa archeologiczna uniwersytetu oksfordzkiego, czyniąca już od szeregu lat, pod kierownictwem prof. Crawforda, poszukiwania archeologiczne w Palestynie, odkryła na górze Samaria, tuż pod Jerozolimą, niedaleko ruin pałacu króla Heroda, szczątki świątyni, wzniesionej na miejscu, gdzie na rozkaz królowej Herodjady miały być pochowane zwłoki św. Jana Chrzciciela. Przy poszukiwaniach tego grobowca prof. Crawford kierował się opisem rzeczonej świątyni, sporządzonym w 1185 r. przez mnicha greckiego Jana Fokasa. W jamie pod ołtarzem znaleziono istotnie płaskorzeźbę, przedstawiającą ścięcie św. Jana, ale uczeni angielscy wyrażają przypuszczenie, że płaskorzeźba mogła być umieszczona w tem miejscu znacznie później, kto wie nawet, czy nie za czasów średniowiecznego mnicha, który pierwszy opisał świątynię, twierdząc, że w niej spoczywają szczątki świętego. Rzekome więc odkrycie grobowca świętego Jana nie jest jeszcze pewne.

Samolot przewodnikiem samochod.

w niezmierzonej pustyni afrykańskiej.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o ekspedycji francuskiego kpt. lotnika Wauthier w głąb Afryki — do Teneru. Ekspedycja ta miała za zadanie wyznaczyć drogę powietrzną z północy na południe Afryki do jeziora Czad, a jednocześnie odszukać najdogodniejszą drogę **dla komunikacji samochodowej.** Równolegle z temi badaniami praktycznemi, jedyna, biorąca udział w ekspedycji kobieta, p. Bomberghen szukała na trasie wyprawy śladów człowieka przedhistorycznego i zamarłej tu kultury.

Kpt. Wauthier i p. Bomberghen wrócili już do Paryża, wyprzedzając pozostałych członków ekspedycji. Zapytany, czy jest zadowolny z rezultatów swej wyprawy, kpt. Wauthier odpowiedział, że zadowolony jest całkowicie.

Jej cel praktyczny **został osiągnięty:** po raz pierwszy nawiązano łączność powietrzną i lądową pomiędzy In-Azaoua, na południowym wschodzie od Tamanrasset, a Nguimi, leżące wpobliżu jeziora Czad.

„Codziennie o świcie — opowiada kpt. Wauthier — samochody ciężarowe udawały się na poszukiwanie najdogodniejszej ścieżki, oraz miejsca do lądowania samolotów. Gdy jedno i drugie zostało osiągnięte, przez radjo dawały nam znać. — Z reguły działo się to po południu — gdzie się znajdują, a wówczas my na samolotach udawaliśmy się za niemi".

— Ten sposób posuwania się przez niezmierzone obszary Afryki pozwalał nam wyszukiwać i dokładnie wyznaczać drogę, **drogę bardzo dobrą,** gdyż czasami w ciągu jednego dnia samochody ciężarowe mogły przebyć po niej po 200 km.

— Często burze pustynne, nieraz z ulewnym deszczem połączone, zbijały nas z tropu w nieznanych obszarach. Były wieczory, że wszyscy członkowie ekspedycji byli do ostatnich granic wyczerpani, jednak wiary w szczęśliwy koniec wyprawy nic w nas nie zachwiało.

P. Bomberghen również zadowolona z wyników ekspedycji. Przekonała się bowiem, że wszędzie tam, a szczególnie w górzystej okolicy na północ od Teneru jest sporo objektów, gdzie można znaleźć moc cennych ze stanowiska historji wykopalisk z okresu kamienia łupanego.

Bezwątpienia wyprawa kpt. Wauthier będzie miała doniosłe znaczenie i dla władającej Saharą Francji i dla nauki historji.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

58

— Dzisiaj? — powtórzyła, usiłując sobie przypomnieć. — Dziś wiele nie jadł. A! — tylko mi zginął ze spiżarni kawał pieczeni. Pewnie mu ją dali razem z trucizną.

— To znaczy, że mogli go otruć w nocy? Panno Saro, czy ta trucizna działa tak wolno?

— Hm! Mógł być otruty o świcie. Trudno jest określić szybkość działania trucizny. Wszystko zależy od dozy i od odporności psa. Strychnina działa bardzo szybko. To mogła być jakaś mieszanina. Mogła być...

Urwałam.

— Chce pani powiedzieć, że to mogła być trucizna na szczury? — podpowiedział O'Leary. — I ja jestem tego zdania. Podrzucono mu ją w nocy.

— A! — wyrwał się nagle Brunker. — Zdaje mi się, że — w nocy ktoś chodził po domu. — Zwrócił się do detektywa. — W kuchni był żar na kominku, a na stole stały dwie filiżanki od kawy.

— Tak? — mruknął O'Leary, a kucharka spojrzała na mnie takim przychylnie znaczącym wzrokiem, że wstałam i wyniosłam się z godnością, rzucając przez ramię:

— Teraz pies przyjdzie do siebie.

Poszłam do mojej pacjentki, która zażądała szczegółowego sprawozdania z tego, cośmy wszyscy robili w kuchni, i, dowiedziawszy się o otruciu psa, zapadła w zagadkowe milczenie.

O'Leary został jeszcze kilka chwil w kuchni, ale niczego się już nie dowiedział ani od Amety, ani od Brunkera. Zwierzył mi się, iż odniósł silne wrażenie, że oboje wiedzą dużo więcej, niż mówią, czemu się jednak nie dziwił.

— Zły jestem, że nie udało mi się znaleźć tej trucizny, chociaż przeszukałem drobiazgowo wszystkie kąty. Czy pani teraz zajęta, panno Sano? Świetnie pani stenografuje. Co pani sądzi o zachowaniu się Barre'a?

— Nie wiem sama co sądzić — odrzekłam z namysłem. Staliśmy koło kominka. On poprawiał ogień, a ja trzymałam w ręku robotę na drutach. Łucja wyraziła ochotę przespania się, co mi przywróciło swobodę ruchów. Przy pobliskim stole grali niedbale w brydża Barre, Matil, Helena i Morse. Teresa siedziała na poręczy krzesła Barre'a, opierając się prowokacyjnie o jego ramię. Paggi siedział obok Matil i przyglądał się grze, a Killian koło okna z ilustrowanym czasopismem w rękach, które trzymał do góry nogami. Wskazywała na to kolorowa okładka z główką kobiecą, widoczną zdaleka.

— Rzecz w tem — rzekłam — że Barre może budzić największe podejrzenie. Jego pokój sąsiaduje z tamtym i ma z nim komunikację.

— Poprzednim razem sąsiadował z Huberem — szepnął złowieszczo O'Leary.

— Czy można zasunąć rygiel od zewnątrz — zapytałam.

— Chce pani przypisać obydwa mordy Barre'owi — zapytał z uśmiechem O'Leary. — Może on jest mordercą, a może i nie on. W każdym razie rygiel nie da się poruszyć od zewnątrz. Można podejrzewać sąsiadów — ale — drzwi musiał zaryglować sam Frawley.

Skinęłam z roztargnieniem głową, patrząc na czworo grających. Nigdy nie widziałam twarzy, napiętnowanych taką udręką i jednocześnie pozornie wesołych. Blade usta krzywiły się w wymuszonych uśmiechach, oczy, pełne utajonej trwogi, latały ostrożnie po twarzach sąsiadów. Morse bębnił palcami po stoliku i patrzył w karty nie widzącemi oczyma, Barre zerkał z pod oka na Matil i Paggi'ego, Helena rozglądała się nerwowo naokoło, jakby w obawie przed czemś niewidzialnem, a Teresa, która miała tego dnia silnie podbite oczy, zaciskała spazmatycznie wymalowane usta.

— Dobra okazja, żeby pogawędzić z Killianem — szepnął O'Leary. — Nie jestem nerwowy, ale dłuższe patrzenie na tego upiornego brydża doprowadziłoby mnie do warjacji. Pan zajęty, panie Killiam? Panna Keate umie stenografować. Pan pozwoli....?

Młodzieniec spojrzał na mnie nieprzyjaźnie.

— Możecie sobie państwo notować moje zeznania — mruknął nieuprzejmie. — Nie mam nic przeciwko temu. Ale niczego się nie dowiecie, bo, jak już mówiłem, nie wiem nic. Absolutnie nic.

— Może pan wiedzieć o jakimś szczególe i nie zdawać sobie sprawy z jego doniosłości — odpowiedział uprzejmie O'Leary — Ciekawa powieść?

D. c. n.

Zarząd Banku Ludowego w Będzinie, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, ma zaszczyt zawiadomić, że z powodu niedojścia do skutku ogólnego zebrania w dniu 23 kwietnia r. b., zwyczajne walne zgromadzenie Członków, odbędzie się w dniu 28 maja 1933 r. o godzinie 14 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu, o godzinie 15 w drugim terminie w sali Ochronki na Górze Zamkowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie i przyjęcie ostatniego protokułu Walnego Zgrom.
3. Odczytanie ostatniego protokułu rewizji Związku Spółdzielni Polskich.
4. Sprawozdanie Władz z działalności za 1932 r., zatwierdzenie bilansu rachunku strat i zysków i udzielenie Radzie i Zarządowi absolutorjum.
5. Sprawa podania Ignacego Wolińskiego i innych z dnia 31 sierpnia 1932 r. o zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zebrania Członków Banku.
6. Zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1933.
7. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących i 3 zastępców.
8. Wolne wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wraz z bilansem za rok 1932, w lokalu Spółdzielni do przejrzenia w godzinach biurowych.

Pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

Będzin, dnia 9 maja 1933 r.

ZARZĄD:
(—) ZENON SALSKI
(—) JAN PYRZYK.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MŁODA PANIENKA z rodziny urzędniczej szuka posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 4. Pod „Do dzieci". 3396

POSZUKUJĘ 3 pań lub panów na obiady z 3 (trzech) dań smaczne i tanie. Wiadomość w Administracji. 3432

ABSOLWENT gimnazjum, — dobry skrzypek szuka zajęcia ewent. lekcji za minimalnem wynagrodzeniem. Łask. zgł.— „Praca i nauka" do Admin. 3374

POTRZEBNA panienka do szycia na damskiej dziurkarce. Zgłaszać się do wytwórni bielizny „Mogos" ul. Kowalska 10 Sosnowiec. 3459

SPÓLNIK wspólniczka poszukiwani celem założenia interesu galanteryjnego lub spożywczego. Kapitał wymagany. Lokal sklepowy dobrym punkcie posiadam. — Zgłoszenia pod: „Handel" „Kurjer Zachodni". 3494

ABSOLWENT szkoły handlowej poszukuje jakiejkolwiek pracy, chętnie na wyjazd do pensjonatu, majątku ziemskiego lub większego sklepu. Łaskawe zgłoszenia do Administr. dla „Uczciwego". 3478

KTO POSZUKUJE uczciwej, zaufanej gospodarnej, do zajęcia się całkowicie domem, znajdzie w osobie miłej znającej wszechstronnie gospodarstwo domowe, dobrą oszczędną kuchnię za skromne wynagrodzenie. — Łaskawe zgłoszenia dla „Solidnej" „Kur. Zachodni" Sosnowiec. 3408

MŁODA przystojna sierota szuka miejsca gospodyni u samotnego pana od zaraz. Zgłoszenia K. Z. dla „Sieroty". 3309

NAUCZYCIELKA starsza udzielająca lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego, poszukuje kondycji na letnie miesiące do starszych dzieci lub do towarzystwa pani. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 3511

KUPNO i SPRZEDAŻ

JEST DO NABYCIA nieruchomość pod nazwą „Hotel pod mysią wieżą" w Kruszwicy wsi, ca 15 min. od dworca. Budynki masywne. Do nieruchomości należy śliczny park, ogródek owocowy i warzywny, jak również kuźnia z warsztatem kołodziejskim 2) W Pakości są do wydzierżawienia lokale, nadające się do handlu zbożem. Bliższych informacyj udzieli dyrekcja Okręgu poznańskiego — Związku obrony kresów zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7 — za nadesłaniem znaczka pocztowego. 3395

POLSKĄ jej dzieje i kulturę oraz inne książki używane powieściowe i szkolne kupi księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale Rozwoju. 3506

WANNA cynkowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3486

KUPIĘ parcelę 30-40 prętów w śródmieściu Dąbrowy, bez pośredników. Oferty z podaniem ceny i adresu kierować do K. Z. w Dąbrowie dla okaziciela banknotu 20-u zł. Nr. III 3687. 3456

FORTEPIAN krótki czarny sprzedam 350 zł. Będzin, Małachowskiego 9 Restauracja. 3488

PLAC sprzedam ładny około 25 pr. przy ulicy Długiej. Wiadomość: ul. Miła 4 m. 4 3387

MOTOCYKL „Triumph" nowy okazyjnie sprzedam Sosnowiec, firma Okularium 3 Maja 21. 3506

PARCELE po 25, 30 i 40 prętów przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. Wiadomość: Piłsudskiego 4 m. 3. 3408

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 10 2650

ZARAZ DO SPRZEDANIA sklep kol. spożywczy wraz koncesją tytoniową i piwo na wynos w dobrem punkcie. Potrzebna gotówka 12 tysięcy zł. Wiadomość w Administracji. 3560

ZARAZ DO SPRZEDANIA dom, plac i sklep w dobrym punkcie. Wiadomości udziela Jan Gromczyk, Sosnowiec, Lwowska 3—1. 3365

KUPIĘ plac lub domek w pobliżu Sosnowca do 25 tysięcy z podaniem położenia do Administracji pod „Okazja" 3536

DOM NAROŻNY 17 ubikacyj nadający się pod interes niezobciążony długami — sprzedam. 17 tysięcy. Wiadomość: Będzińska 7, Kromińska. 3510

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam willę dziesięciopokojową w Bystrej. Wiadomość: skrzynka pocztowa Nr. 182, Sosnowiec. 3450

MAGIEL nowa ręczna lub motorowa do sprzedania zaraz. Zawiercie, Pomorska 32 Błaszkiewicz. 3450

NIEBYWAŁA OKAZJA na sezon letni dla zakładów gastronomicznych, piwiarń, sklepów kolonjalnych jak również dla wycieczek zbiorowych i osób pojedyńczych poleca się duży wybór kiełbas turystycznych po cenach bardzo niskich. Towar pierwszego gatunku. Józef Koss i S-ka Sosnowiec, ul. Warszawska 14. 3369

DOM MUROWANY komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni" — pod „Olkusz". 3202

OKAZJA! Sprzedam dom nowy murowany budowany w 1932 r. na wzgórzu, 9 ubikacji, 2 sutereny, morga ziemi nadająca się na ogród — Miejscowość przeuroczna kuracyjna przy lesie Rabka - Zaryte sprzedam za 10 tys. zł. Wiadomość: Nadzieja „Zawiercie", ul. Piłsudskiego 11. 3460

TEODOLIT i NIWELATOR sprzedam tanio Przytulski, Sosnowiec — 3-go Maja 15. Tel. 6-22 3302

SYPIALNIA cytrynowa i różne meble według najnowszych modeli do sprzedania. Zakład Stolarski Sosnowiec, Będzińska 40 A. Makarewicz. 3304

SPRZEDAM szafę dwuskrzydłową jesionową i kredens kuchenny w dobrym stanie. Piłsudskiego — 16 m. 15. 3507

KUPIĘ plac 30 prętów w śródmieściu. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" pod 33. 3500

DOM z ogrodem owocowym, całość w b. dobrym stanie, sprzedam z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Staropogońska 17. Pośrednictwo wykluczone. 3501

KUPIĘ książeczkę Banku Zagłębia niedrogo. Zapłacę gotówką. Wiadomość: ul. Miła 4 — m. 4. 3386

Z POWODU zmiany interesu sprzedam tanio bylę zaraz sieczkarnię motorową w pełnym ruchu. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3461

NAUKA I WYCHOW.

AKADEMIK udzieli lekcyj w zakresie gimnazjum, — przygotuje do egzaminu na warunkach przystępnych, także poza Sosnowcem. Zgłoszenia „Akademik" — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3489

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Karmiol Jojne. 3492

KSIĄŻKĘ Kasy chorych zgubiła Marja Gawrońska. 3506

LEGITYMACJĘ P. U. P. P. zgubił Marcin Trzaska. 3505

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią nowocześnie urządzone, słoneczne z balkonem wśród miasta, do wynajęcia od 1-go czerwca r.b. — Wiadomość u p. Choińskiego — Modrzejowska 45. 3504

20 ZŁ. POKÓJ umeblowany kawalerski, światło, wejście niekrępujące. Staropogońska 16, dozorca wskaże. 3514

DO WYNAJĘCIA 4 i kuchnia 2 i kuchnia z wygodami Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 3512

DO ODSTĄPIENIA 4-ro pokojowe mieszkanie z wygodami w centrum miasta — na Katowice. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Centrum". 3487

LOKAL z urządzeniem nadający się na restaurację, piwiarnię, jadalnię i t. p. do odstąpienia w Olkuszu — Rynek. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, pod „A".

POKÓJ słoneczny umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Radna 12. 3477

SKLEP rzeźniczo - wędliniarski kompletne urządzony zaraz wynajmę. Piłsudskiego 36. 3493

3 POKOJE z kuchnią wygodami do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 25. 3503

POTRZEBNE mieszkanie jednoizbowe z piecem kuchennym dla małżeństwa bezdzietnego w cenie 10—15 zł. miesięcznie. Zgłoszenia do „K. Z." pod „spokój". 3483

OD 15-GO duży słoneczny pokój w śródmieściu Sosnowca z wygodami, używalnością łazienki — odpowiedni również na biuro. Tel. 95. 3481

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami pierwsze piętro i jeden pokój przy ul. Marjackiej 4 a do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza. 3484

OŻENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 2306

RÓŻNE

FOTOGRAFJE od Kom. św. po cenach zniżonych — S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3518

MYDŁO „KREM LEŚNY" usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wyrzuty biela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

NAMIOTY oraz wszelkie okwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

WYJAZD do Warszawy zbyteczny!!! „Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach. 3193

NASIONA warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 2091

ZAKŁAD MECHANICZNY Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty ślusarskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźnickich (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

KAPELUSZE damskie gustowne, — bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — kapeluszy oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód galanterji damskiej dziecinnej, „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 2724





Tapczany meble klubowe, fotele kanadyjskie, otomany, materace i t. p. oraz wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach najniższych poleca zakład tapicersko - dekoracyjny — Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14, róg Leszno. 3460

CZĘŚCI ZAMIENNE DO „FORDA" różne przybory, gumy, oleje najkorzystniej zakupisz w firmie „AUTO", Sosnowiec, 3-go Maja 23 — Telefon 5-37. 3182

OBUWIE ZELUJĘ! Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

UZDROWISKA

PORONIN pensjonat „Wierchy" utrzymanie pięcioraze we oraz pościel cena zł. 4.50. Domek nowy zdala od szosy, widoki wspaniałe na góry Kuchnia wzorowa na maśle. Skrzynka pocztowa 10. 3394

KRYNICA willa „Giewont". Centrum. Pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. 3592

DWÓR nad Sanem, okolica górzysto-lesista, pokoje, utrzymanie 5 złotych dziennie. Zgłoszenia: Dwór Temeszów, Dydnia. 3398

LETNISKO ŻARKI miejscowość zdrowa, lesista, kąpiele rzeczne, plaża, kawiarnia, dancing i t. p. Willa Anka. Pokoje do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub W. Pawelec. Stacja kolejowa — Ząbkowice. 3466

TRUSKAWIEC Pensjonat „Biały Dworek", w uroczem położeniu, 5 minut od łazienek i „Naftusi", poleca od 1 maja pokoje słoneczne, na miejscu kuchnia dietetyczna, obfita na maśle, ceny zniżone. 3365

CZORSZTYN Pensjonat „Zbyszek" poleca pokoje słoneczne z całodziennem do brem utrzymaniem, radjo, telefon 5. Zgłoszenia: Marja Kocięcka, Czorsztyn, koło Nowego Targu. 3436

WISŁA — GŁĘBCE Willa Klonowa L. Boguckiej. Pokoje z utrzymaniem i bez. — Nocleg dla turystów. 3259

ŻEGIESTÓW pensjonat Żorkina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

RABKA - ZDRÓJ willa „Chorążówka" Marji Russanowskiej, otwarta cały rok. Pokoje słoneczne z werandami oszklonemi i osobnemi kuchniami. Ta taz. łazienka blisko zakładu i plaży. Ceny niskie. Ogródek dla dzieci, na żądanie opieka siły fachowej — Wiadomość do 22 maja: Kraków, Sienieradzkiego Nr. 19. 3370

PIWNICZNA pensjonat „Orlęta". Plaża Popradu — tennis — pianino, bibljoteko. Kąpiele mineralne. Tarnów, Zarębina. 3338

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

ZALESZCZYKI. Pensjonat „Irena" w dużym ogrodzie owocowym nad samym Dniestrem. Kuchnia piorwszorzędna. Ceny przystępne. 3391

KRYNICA - ZDRÓJ Pensjonat — „Biały Orzeł" przy samym Deptaku poleca pokoje z utrzymaniem lub bez od zł. 6 — od osoby dziennie. Zarząd E. Sachsowa. 3403

TRUSKAWIEC pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3253

MORSZYN najelegantsze pensjonaty „Światowid" — i „Maraton" polecają 60 komfortowych pokoi. Bliskość Zakładu Elektryczność, kanalizacja. Kuchnia dietetyczna pod dozorem wieloletniego lekarza karlsbadzkiego. Ceny przystępne. 3253

PORONIN Pensjonat „Misiagówka", poleca pokoje z utrzymaniem — zdala od kurzu, las, rzeka na miejscu. Kuchnia wyśmienita. Ceny — czerwiec 4 zł. lipiec 4.50. 3458

KRZYWACZKA letnisko dwór, okolica górzysto - lesista, rzeka, tenis, konie, kuc dla dzieci, rowery, telefon do dyspozycji gości. Dojazd koleją lub autobusem na miejsce (30 km. od Krakowa na linji Kraków — Zakopane). Kościół w miejscu. — Pokoje słoneczne z utrzymaniem pierwszorzędnem 5 — 6 zł. dziennie. Sezon od 15 maja rb. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Krzywaczka, poczta Radziszów, telefon Nr. 4. 3283

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „HANKA" W MUSZYNIE nad Popradem

otwarty od 20 maja do 15 października

Obszerne, słoneczne pokoje z balkonami 1 i 2 osobowe, oraz dwupokojowe mieszkania na 4—5 osób. Osobny pawilon jadalny. Położenie zaciszne wśród ogrodów — ogród własny. Wyborowa kuchnia. Ceny umiarkowane. 4458

Muszyna od kilku lat najmodniejsza miejscowość kuracyjno-letniskowa w Karpatach, — wysokość 440 mtr. n. p. morza, posiada silne źródła mineralne, kąpiele gazowe i borowinowe, obszerną plażę — kąpiele w Popradzie, 17 minut koleją do Krynicy — 15 minut do Żegiestowa (kilkanaście pociągów na dobę). Taksa kuracyjna 5 zł. za sezon. Ponad 4.000 letników. Pożądane wczesne rezerwowanie pokoi.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne — zgubionych dokumentach i poszukiwania pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca zgłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. ZADRUKI ... W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI